



**KANCELARIA SEJMU**  
**Biuro Komisji Sejmowych**

**BIULETYN**

Z posiedzenia:

■ **RADY OCHRONY PRACY**  
**(NR 10)**

Nr 1051/VI kad.  
5.08.2008 r.

Tekst bez autoryzacji



Nr 1051/VI kad.

## Rada Ochrony Pracy (nr 10)

5 sierpnia 2008 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Mrzygłockiej (PO)**, przewodniczącej Rady i **Zbigniewa Żurka**, zastępcy przewodniczącego Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- **przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy,**
- **kontrola legalności zatrudnienia: „Analiza wyników kontroli agencji zatrudnienia”, „Analiza wyników kontroli legalności zatrudnienia i innej pracy zarobkowej obywateli polskich oraz cudzoziemców”, „Analiza wyników kontroli legalności zatrudnienia pracowników na umowy cywilnoprawne” – materiał przygotowany przez Główny Inspektorat Pracy,**
- **zaopiniowanie wniosków Marszałka Sejmu,**
- **sprawy bieżące.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Czesława Ostrowska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Monika Drózdź** przedstawicielka Departamentu Rozwoju Gospodarki Ministerstwa Gospodarki, **Roman Giedrojć** zastępca głównego inspektora pracy wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Sikorska**, **Joanna Mazurkiewicz** – z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Otwieram posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Witam członków Rady Ochrony Pracy. Witam panią Czesławę Ostrowską podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, przedstawicieli Ministerstwa Gospodarki z panią Moniką Drózdź oraz przedstawicieli Państwowej Inspekcji Pracy z zastępcą głównego inspektora pracy panem Romanem Giedrojciem wraz ze współpracownikami.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje: pkt 1 – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie czynników rakotwórczych i mutagennych oraz zagrożeń elektromagnetycznych w środowisku pracy. Niestety w dzisiejszym posiedzeniu nie uczestniczy pani prof. Koradecka. Projekt stanowiska, który odczyta pan Zbigniew Żurek, przygotował Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy. Pkt 2 – kontrola legalności zatrudnienia – pakiet zagadnień będzie referował zastępca głównego inspektora pracy Roman Giedrojć oraz dyrektor Departamentu Legalności Zatrudnienia w Głównym Inspektoracie Pracy pan Jarosław Leśniewski, pkt 3 – sprawy bieżące.

W sprawach bieżących będziemy rozpatrywać m.in. wnioski Marszałka Sejmu skierowane do Rady Ochrony Pracy. Pan marszałek Sejmu przysłał do Rady Ochrony Pracy pismo informujące o zamiarze dokonania zmiany na stanowisku głównego inspektora pracy oraz pismo dotyczące powołania nowej osoby na stanowisko głównego inspektora pracy. Ponadto w sprawach bieżących zajmiemy się wyjazdowym posiedzeniem, które planujemy na wrzesień.

Czy jest sprzeciw wobec proponowanego porządku obrad?

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:**

Wnoszę o niewprowadzanie do porządku dzisiejszego posiedzenia punktu dotyczącego opinii zarówno w sprawie odwołania, jak i powołania nowego głównego inspektora pracy. Główny inspektor pracy przebywa na urlopie. Myślę, że nieeleganckie będzie rozpatrywanie tego wniosku pod nieobecność osoby zainteresowanej. Dotychczas nie było takich obyczajów na posiedzeniach Rady Ochrony Pracy.

Chciałbym zwrócić uwagę na kwestię, która również dotychczas nie miała miejsca. Rozumiem prawo koalicji rządzącej, w tym Marszałka Sejmu, do podejmowania decyzji personalnych, także w odniesieniu do stanowiska głównego inspektora pracy. Sądzę, że skierowanie jednocześnie dwóch wniosków – o zaopiniowanie odwołania głównego inspektora pracy i powołanie następcy – świadczy o tym, że tak naprawdę marszałek nie ma potrzeby zapoznawania się z opinią Rady Ochrony Pracy.

Stąd postuluję przeniesienie tego punktu na następne posiedzenie Rady, tym bardziej, że wcześniej nie odbyło się posiedzenie prezydium. Nie było dotąd obyczaju, żeby taki punkt wprowadzać do porządku posiedzenia Rady bez – choćby – wstępnych uzgodnień na posiedzeniu prezydium.

**Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:**

Chciałabym również wyrazić dezaprobatę wobec zamiaru wprowadzania opiniowania wniosku marszałka w punkcie – sprawy bieżące, a nie zupełnie odrębnym.

Po drugie – dzisiejsze posiedzenie odbywa się w okresie urlopowym. Rada Ochrony Pracy wiedziała o spodziewanych nieobecnościach niektórych posłów będących członkami Rady. Również pani minister Borys-Szopa jest na urlopie.

Mamy do czynienia z niejako potrójną niezręcznością. Myślę, że jest to zła praktyka, która nie pomoże Radzie Ochrony Pracy w budowaniu prestiżu i autorytetu. Sytuacja w Państwowej Inspekcji Pracy nie wymaga podejmowania dramatycznych ruchów. Zapewne nic nie stanie się, jeżeli Rada w spokoju rozpatrzy i przygotuje opinię na następnym – wrześnieowym – posiedzeniu.

**Członek Rady Ochrony Pracy Damian Raczkowski:**

Nie zgadzam się z wypowiedziami przedmówców. Okres, w którym Sejm nie pracuje nie oznacza, że posłowie są akurat na urlopie. Ponadto, przewodnicząca może zwołać posiedzenie Rady w dowolnym terminie. Dotychczasowa praktyka dowodzi, że posiedzenia Rady odbywały się w miesiącach, w których Sejm nie obradował. Zatem nie dostrzegam tutaj problemu.

Pani przewodnicząca poinformowała, że w ramach punktu – sprawy bieżące chciałyby przedstawić wniosek pana marszałka Komorowskiego. Należałoby rozpatrzeć ten wniosek, uwzględniając autorytet i prośbę pana marszałka, w ramach tego punktu. Jeżeli są zastrzeżenia do rozpatrywania tej kwestii w punkcie – sprawy bieżące, to właściwym byłoby postawienie wniosku o umieszczenie w odrębnym punkcie porządku dziennego wyrażenia opinii w sprawie odwołania głównego inspektora pracy i ewentualnego powołania następcy. Z mojej wiedzy wynika, że dotychczas kwestie tego rodzaju rozstrzygano w ramach spraw bieżących.

**Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:**

Ad vocem...

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Pani minister, bardzo prosilibym o nieprowadzenie polemik. Pan Piotr Duda, proszę.

**Członek Rady Ochrony Pracy Piotr Duda:**

Nie zgadzam się z wypowiedzią pana posła Raczkowskiego. Nie chciałbym, aby posłowie wprowadzali na forum Rady Ochrony Pracy politykę Sejmu. Pan poseł wspomniał o autorytecie pana marszałka. Chciałbym powiedzieć, że po takim postępowaniu pan marszałek traci autorytet.

Dana opcja polityczna ma prawo dokonywania zmian personalnych. Pan marszałek powinien wezwać panią główną inspektor pracy i podziękować jej za bardzo dobrą pracę. Rada Ochrony Pracy nie miała zastrzeżeń do pracy pani minister. Trzeba również dać szansę pani głównej inspektor pracy, aby przed Radą mogła podziękować za współ-

pracę, a nie przeprowadzać tej sprawy w taki sposób. Nie dziwię się, skąd taki pośpiech. Na ostatnim posiedzeniu Rady przeforsowano termin posiedzenia w okresie letnim.

Rada Ochrony Pracy nie jest maszynką do głosowania. Może pana posła obowiązuje dyscyplina partyjna, ale mnie nie obowiązuje. Proszę nie wprowadzać swoich partyjnych zwyczajów na forum Rady Ochrony Pracy.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Prosiłabym o powstrzymanie nieco emocji. Nikogo nie obowiązuje dyscyplina. Wszyscy jesteśmy równoprawnymi członkami Rady Ochrony Pracy.

Bardzo proszę, pan Trela.

**Członek Rady Ochrony Pracy Zdzisław Trela:**

Chciałem zwrócić uwagę na pewną kwestię nie tyle prawną, co – jak mi się wydaje – etyczną. Z reguły jest tak, że kiedy kogoś się odwołuje, to mówi się mu to w oczy: odwołuję cię, bo stało się to i to, a na twoje miejsce przychodzi Zdzisław Trela, bo jest taki i taki. Robi to osoba, która ma do tego prawo, czyli Marszałek Sejmu.

Marszałek Sejmu powinien przyjść na posiedzenie Rady i dokonać zmiany. Mamy wydać opinię o pani Borys-Szopie. Spotykamy się raz na miesiąc. Czy możemy wydać opinię, że ktoś dobrze czy źle pracuje i z tego względu trzeba dokonać zmiany?

Wydaje mi się, że z politycznego punktu widzenia musi być dokonana zmiana na stanowisku głównego inspektora pracy. Dobrze o tym wiemy. Zatem nie odgrywamy komedii. Niech pan marszałek, czy jego zastępca, przyjdzie na posiedzenie Rady, podziękuje pani Borys-Szopie za ciężką pracę i powoła następcę np. Zdzisława Trełę. Bardzo chętnie się zgodzę.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Chciałam przypomnieć, że nasza opinia nie jest wiążąca dla pana marszałka.

Pan Chałoński, proszę.

**Członek Rady Ochrony Pracy Michał Chałoński:**

Proponuję zakończenie dyskusji. Były głosy za i przeciw. Bardzo proszę panią przewodniczącą o głosowanie. Uważam, że trzeba przegłosować, czy będziemy dzisiaj debatować nad tą sprawą, czy nie.

**Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:**

Mam wniosek na przyszłość, który może będzie dobrze służył naszej pracy, żeby spraw istotnych – myślę, że taka opinia należy do spraw istotnych – nie umieszczać w porządku w sprawach różnych, bo wówczas ginie obecność tego punktu. To powinien być odrębny punkt, żeby osoba decydująca się na nieobecność na posiedzeniu Rady miała świadomość, iż dokonuje pewnego wyboru, w konsekwencji którego nie uczestniczy w istotnych wydarzeniach.

Jeżeli tak istotne punkty umieszczane są w sprawach różnych czy bieżących, to można odnieść wrażenie, iż państwo próbujecie coś przemycić. Nie chciałabym, żebyśmy tak pracowali. Proponuję, aby na przyszłość przyjąć zasadę, że ważne sprawy są umieszczane w odrębnych punktach porządku dziennego i są oddzielnie debatowane.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Dziękuję za tę wypowiedź. Trzeba byłoby wprowadzić tę kwestię do regulaminu. Dotychczas sprawy personalne były zawsze umieszczane w sprawach bieżących.

Bardzo proszę, pani poseł Olechowska.

**Członek Rady Ochrony Pracy Alicja Olechowska:**

W dotychczasowych wypowiedziach pojawiały się tezy, iż absencja niektórych członków Rady jest związana z wakacjami sejmowymi. Zwracam uwagę, że dzisiejsze posiedzenie Rady było dawno zaplanowane.

Nie możemy łączyć obowiązków poselskich z przynależnością do Rady Ochrony Pracy. Doskonale zdajecie sobie państwo sprawę, że jest to funkcja, która także pociąga za sobą skutki finansowe. Zdecydowaliśmy się na działanie w Radzie, zatem tłumaczenie przyczyn absencji wakacjami jest absolutnie nieestosowne.

Poza tym myślę, że już od kilku posiedzeń Rady odnosiliśmy wrażenie – po przyjęciu i odrzuceniu pierwszego sprawozdania z działalności PIP – że sytuacja, którą dzisiaj narzucił pan marszałek, dojrzewa od dłuższego czasu. Nie możemy oszukiwać się, że jesteśmy na tę okoliczność nieprzygotowani, że absencja jest powodem uzasadniającym odłożenie tej sprawy. Nie należy spraw odkładać.

Zgłaszam wniosek o realizację porządku zaproponowanego przez prezydium Rady, czyli powrót do punktu pierwszego, a następnie rozpatrywanie kolejnych punktów przedstawionych przez panią przewodniczącą.

### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Zgłosili się pan Jacek Szczot, pan senator Rulewski, pan senator Majkowski, pan Langer i na zakończenie pan Żurek.

Chciałabym poinformować, że w dzisiejszym posiedzeniu uczestniczy 24 członków Rady. Mniej więcej tyle osób uczestniczy w każdym posiedzeniu Rady. Zatem termin posiedzenia – sierpień, okres urlopowy – nie wpłynął na zmianę frekwencji.

Bardzo proszę, pan Szczot.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Jacek Szczot:**

Jeżeli chcemy dokonywać tak istotnych zmian, to powinniśmy opinię wyrażać w osobnym punkcie porządku dziennego, a nie w sprawach bieżących. Jest to bowiem ważna sprawa dla funkcjonowania Państwowej Inspekcji Pracy.

Jeżeli mamy wyrażać opinię na dzisiejszym posiedzeniu, to jest pewnym nietaktem – o czym była mowa – że dokonujemy tego niejako z zaskoczenia. Przyjeżdżam na każde posiedzenie Rady, ale być może osoby nieobecne – 8 osób – przyjechałyby z tego względu, że jest to jedno z najistotniejszych głosowań. Zatem głosowanie na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ochrony Pracy jest dość poważnym uchybieniem i oznaką braku elegancji sprawowania władzy.

Nikt nie neguje prawa do zmian personalnych, ale zróbmy to w odpowiedni sposób, żebyśmy później nie musieli wstydzić się naszych czynów. Jeżeli pan marszałek przysłał nam do zaopiniowania wniosek w sprawie obecnej głównej inspektor pracy i zarazem kandydaturę, którą mamy zaopiniować pozytywnie, to znaczy, że pan marszałek nie liczy się z naszym stanowiskiem. Nie po to w poprzedniej kadencji Sejm uchwałił ustawę – Rada Ochrony Pracy też się do tego odnosiła – żeby dzisiaj Marszałek Sejmu RP lekceważył to ciało. Bierzemy pieniądze za to, że poprzez nasze opinie doradzamy marszałkowi, że sprawujemy kontrolę. Nagle okazuje się, że w zasadzie „co wy nie powiecie, to ja już i tak podjąłem decyzję”. To jest kolejna zła maniera w działaniu.

Jeżeli pan marszałek nie chce przyjść na posiedzenie Rady, żeby powiedzieć głównemu inspektorowi pracy i nam, iż chce dokonać zmiany, to niech chociaż spotka się z panią główną inspektor i powie jej to prosto w oczy. Jestem przekonany, że pani Bożena Borys-Szopa honorowo powie, że pan marszałek ma do tego prawo. Załatwianie sprawy w ten sposób nie jest ani taktowne, ani właściwe.

Jeśli chcemy wprowadzać nowy punkt – który, moim zdaniem, nie powinien być wprowadzony w ten sposób – to powinniśmy przegłosować wprowadzenie tej sprawy do porządku obrad.

I ostanía sprawa – jeśli mamy opiniować kandydata, to rozumiem, że będzie obecny na dzisiejszym posiedzeniu i będziemy mogli wysłuchać, co ma do powiedzenia. Z tym, że dobrze byłoby, gdybyśmy mogli odnieść się do jego poczynąń. Opiniowanie kandydata w ciągu 5 minut, zobaczywszy go może po raz pierwszy w życiu – nie wiem, kto to jest – bez znajomości jego dokonań zawodowych jest niestosowne w stosunku do nas.

### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Nowy kandydat będzie do państwa dyspozycji. Będziecie mogli państwo zadać pytania.

Natomiast chciałabym przypomnieć, że art. 4 ust. 1 ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy przewiduje, że głównego inspektora pracy powołuje i odwołuje Marszałek Sejmu po zasięgnięciu opinii Rady Ochrony Pracy. Natomiast ust. 2 stanowi, iż główny inspektor pracy pełni obowiązki do dnia powołania jego następcy. Być może z tego powodu pan marszałek od razu przedstawia Radzie kandydaturę jego następcy.

Bardzo proszę, pan senator Rulewski.



**Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:**

Można zżymać się nad etyką i estetyką decyzji, ale o wyborze między procedurami a oceną estetyczną, czy etyczną decyduje prawo. To prawo zostało nam przypomniane.

Marszałek Sejmu jest organem Sejmu, jest bezpośrednim przełożonym głównego inspektora pracy. Odpowiada w pełni za podjęte decyzje, również politycznie. Z tego względu uważam, że nie możemy odmówić prośbie marszałka, aby mógł realizować należne mu uprawnienia. Moglibyśmy prosić – jak mówiła pani poseł – o danie nam czasu. Natomiast nie możemy bojkotować wniosku.

W skrajnym przypadku możemy doprowadzić do tego, że taki wniosek nigdy nie będzie głosowany, bo nie zostanie umieszczony w porządku obrad. Taka obstrukcja – nie tylko parlamentarna – ma miejsce w wielu organizacjach.

Konstytucja nadała w sposób jasny i precyzyjny te uprawnienia i – co jest oczywiste – pan marszałek ponosi odpowiedzialność z tego tytułu.

Dla mnie nie są to nowe rzeczy. W takim trybie – być może w innym punkcie, nie w sprawach bieżących – miało miejsce już kilka decyzji dotyczących odwołania głównego inspektora pracy i powołania nowego. Nie jest również dla mnie trudne sformułowanie na bieżącym posiedzeniu opinii dotyczącej decyzji pana marszałka.

Uważam, że pani Borys-Szopa była dobrym, czy nawet bardzo dobrym inspektorem. Przed nowym kandydatem stoi olbrzymie, ambitne wyzwanie, żeby być jeszcze lepszym. Ale to nie oznacza, żeby w jakikolwiek sposób ograniczać prawa i obowiązki pana marszałka.

Nie dostrzegam żadnych istotnych przesłanek uzasadniających przełożenie tej sprawy. Nie ma wakacji parlamentarnych zarówno w Senacie, jak i w Sejmie.

**Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Majkowski:**

Zgadzam się z panem senatorem Rulewskim w kwestii formalnej. Natomiast nie zgadzam się z meritem. Wydaje mi się, że pan marszałek powinien korzystać ze swoich kompetencji w sposób zapewniający poważne traktowanie zebranych tutaj osób.

Uważam, że w dniu dzisiejszym członkowie Rada Ochrony Pracy, w tym posłowie i senatorowie, zostali potraktowani w sposób partykularny, który w tego typu działalności nie powinien mieć miejsca.

Mam doświadczenie samorządowe. Oceniając pana marszałka i prezydium Rady Ochrony Pracy nie mieści mi się w głowie, żeby układając porządek posiedzenia nie zawrzeć punktu, który w tej chwili jest najważniejszy. Będziemy przyjmować stanowisko np. w sprawie wyników kontroli legalności zatrudnienia. Natomiast odwołanie i powołanie na najważniejsze stanowisko w naszym państwie w zakresie ochrony pracy jest rozpatrywane w sprawach różnych.

Proszę wybaczyć kolokwializm, ale ta sytuacja przypomina mi umowę zawieraną nieraz przez sieci telekomunikacyjne ze starszą osobą, emerytką, która nie przeczyta klauzuli zapisanej drobnym drukiem, że umowa zawarta np. na 24 miesiące nie może być rozwiązana przed upływem tego terminu, w przeciwnym razie skutkuje to płaceniem abonamentu.

Najważniejsze sprawy powinny być wyartykułowane. Powinniśmy otrzymać odpowiednie materiały. Gdyby pan marszałek miał odrobinę poczucia obowiązku i honoru, to przyszedłby na posiedzenie Rady i oznajmił: „szanowni państwo, tryb, który wybieram, wybieram tylko i wyłącznie dlatego, że jest konieczność wynikająca z takich i takich okoliczności”. W tej chwili nie mamy żadnej wiedzy dotyczącej zarówno powołania, jak i odwołania.

Pani przewodnicząca, proszę nie traktować wniosku pani poseł Rafalskiej, jako dotyczącego zmiany organizacji pracy. Prezydium Rady Ochrony Pracy powinno umieszczać najważniejsze sprawy w odrębnych punktach porządku posiedzeń. W sprawach różnych możemy rozmawiać o wyjeździe poza Warszawę.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Chciałabym poinformować, że przeanalizowałam wszystkie dotychczasowe posiedzenia Rady. Okazało się, że dotąd stosowana praktyka polegała na umieszczaniu tych kwestii w sprawach bieżących. Możemy próbować zmienić regulamin Rady tak, aby w przyszło-

ści te sprawy były zapisywane inaczej. Dotychczas te wnioski były procedowane w ten sposób. Chciałabym także dodać, że marszałkowie Sejmu nie uczestniczyli w posiedzeniach Rady, na których rozpatrywano takie wnioski.

Bardzo proszę, pan Langer.

### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:**

Ponownie składam wniosek o nierozpatrywanie wniosku Marszałka Sejmu na dzisiejszym posiedzeniu.

Po pierwsze – nieobecna jest główna inspektor pracy, która przebywa na urlopie. Niemoralne jest podejmowanie decyzji pod jej nieobecność. Trzeba dać pani minister możliwość uczestniczenia w posiedzeniu Rady. Ponadto – co podnosili przedmówcy – marszałek powinien zakomunikować swoją wolę głównemu inspektorowi pracy przed posiedzeniem Rady. Dotychczas była taka praktyka.

Po drugie – zgadzam się z senatorem Rulewskim, że Marszałek Sejmu ma prawo podejmować decyzje dotyczące zmian na stanowisku głównego inspektora pracy. Opinia Rady Ochrony Pracy nie jest wiążąca dla Marszałka Sejmu, o czym wspomniała pani przewodnicząca. Uważam, że należy zachować choćby pozory uczciwego podejścia do tego problemu. Stawianie jednocześnie dwóch wniosków świadczy o tym, że marszałek w ogóle nie liczy się z opinią Rady. Ta opinia nie jest mu do niczego potrzebna. Być może nie musimy jej wyrażać.

Pani poseł Olechowska wspomniała, że sprawozdanie głównego inspektora pracy zostało odrzucone. Jest to nieprawda. Podobnie jak nieprawdą jest, że wniosek o wprowadzenie tego punktu do porządku obrad stawia prezydium. Nie odbyło się posiedzenie prezydium. Prezydium nie wiedziało, że Marszałek Sejmu skierował wnioski. Dowiedzieliśmy się o tym przed posiedzeniem Rady. Nie mieliśmy możliwości rozmowy na ten temat w gronie prezydium. Czyli jest to wniosek pani przewodniczącej.

### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Przepraszam za osobistą uwagę na początku wypowiedzi. Muszę państwu powiedzieć, że bardzo źle się czuję w czasie tej dyskusji. Bardzo źle się czuję po raz kolejny, bo po raz kolejny nie potrafimy rozwiązywać spraw, tak jak one powinny być rozwiązywane. To nie jest pierwsze odwołanie i pierwsze powołanie. Za każdym razem – w innej konfiguracji – powtarzają się niezręczności. Można powiedzieć, że wszystko jest dokonywane zgodnie z prawem. Ale czy z elegancją? Nie zawsze.

Przechodząc do kwestii ewentualnego odwołania pani głównej inspektor pracy, to Rada wypowiedziała się w sprawie oceny pracy pani głównej inspektor przyjmując sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy. To jest kwestia merytoryczna. Wyraziliśmy swoją opinię w tym zakresie.

Druga sprawa dotyczy wniosku pana marszałka. Pan marszałek ma dobre prawo odwoływać. Tym razem w odniesieniu do poprzedniego odwołania ten wniosek wpływa do nas w takim trybie. Nikt nie chce – przynajmniej ja nie chcę – negocjować wniosku pana marszałka. Ale jest to – moim zdaniem – wniosek polityczny, a nie merytoryczny. W związku z tym jako członek Rady nie bardzo mogę dyskutować nad wnioskiem politycznym, bo nie zajmuję się tu polityką, lecz kwestiami merytorycznymi. A merytorycznie już się wypowiedzieliśmy.

Nie byłoby takiej sytuacji, gdyby przy okazji nowelizacji ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy wprowadzono kadencyjność głównego inspektora pracy, co było dość powszechnie proponowane m.in. przeze mnie i innych kolegów z Rady. Brak tej regulacji ma takie konsekwencje.

Trudno przejść do porządku nad – przepraszam za to słowo – upokorzeniem Rady. To prawda, że jesteście wykorzystywani instrumentalnie, że jesteście swego rodzaju maszynką do głosowania – „macie tutaj taki kwit, zgódźcie się z tym, bo i tak nie macie na to wpływu, a tu macie drugi kwit”. Trzeba rozstrzygnąć tę sprawę.

Dlatego stawiam wniosek o możliwie pilne zastanowienie się w gronie Rady nad ewentualnym złożeniem propozycji nowelizacji ustawy polegającej na wprowadzeniu kadencyjności oraz wprowadzeniem do regulaminu propozycji, które tutaj padły, żeby tego typu zmiany nie odbywały się w taki sposób. Z moich obserwacji wynika, że nie



sama zmiana na stanowisku głównego inspektora pracy jest istotnym problemem, lecz sposób jej przeprowadzenia.

Na koniec powtórzę jeszcze raz, że jest mi przykro i źle się czuję w tej dyskusji.

**Członek Rady Ochrony Pracy Jacek Szczot:**

Pani przewodnicząca odczytała artykuł ustawy. Pan senator Rulewski również powoływał się istnienie takiego prawa. Zwracam jednak uwagę, że intencją ustawodawcy było, aby po zaopiniowaniu marszałek Sejmu miał czas na podjęcie kolejnej decyzji.

Skoro Marszałek Sejmu przesyła dwa wnioski, to znaczy, iż nie spełnia tego, co ustawodawca miał na myśli uchwalając ustawę o Państwowej Inspekcji Pracy, bowiem wcześniej podjął decyzję. To nie jest przestrzeganie prawa, lecz naruszanie prawa.

Na przestrzeganie prawa składa się nie tylko literalne stosowanie poszczególnych przepisów, ale również odczytywanie i stosowanie się do intencji ustawodawcy. Zgadzam się, że musimy rozpatrzyć wniosek pana marszałka. Marszałek ma prawo do złożenia wniosku. My odnosimy się do tego wniosku.

Natomiast nie bardzo rozumiem, jak możemy na dzisiejszym posiedzeniu zaopiniować drugi wniosek, skoro marszałek nie wie, jakie będzie nasze stanowisko. Zatem nie będzie to zgodne z prawem. Zgłaszam swoje zdanie w tej kwestii. Jeżeli trzeba będzie, to je doprecyzuję.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Rozumiem o czym pan mówi. Natomiast chciałabym jeszcze raz przypomnieć, że nasza opinia nie jest wiążąca dla pana marszałka. Nasza opinia dotycząca powołania nie musi być pozytywna.

Pan marszałek przedstawił dwa wnioski. Chciałabym uniknąć polemiki politycznej i medialnej, żeby ta sprawa nie rozgorzała na łamach prasy. Zatem chciałabym, żebyśmy oba wnioski rozpatrzyli na dzisiejszym posiedzeniu.

Ponownie pan senator Majkowski. Chciałabym zamknąć dyskusję. To jest ostatni głos.

**Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Majkowski:**

Chciałbym zadać pani przewodniczącej dwa pytania dotyczące kwestii formalnych. Jak to się stało, że członkowie prezydium – mówił o tym pan przewodniczący Langer – nie otrzymali od pani przewodniczącej informacji, że Marszałek Sejmu skierował wniosek dotyczący zmiany personalnej na stanowisku głównego inspektora pracy? Dlaczego pani przewodnicząca wiedząc, że wpłynął taki wniosek nie zawiadomiła pani głównej inspektor pracy o dzisiejszym posiedzeniu Rady?

**Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:**

W nawale dyskusji umknęło mi, czy został zgłoszony wniosek formalny o wycofanie tej sprawy z porządku dzisiejszego posiedzenia i umieszczenie w porządku następnego posiedzenia w odrębnym punkcie? Jeżeli nie został zgłoszony, to składam taki wniosek formalny.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Informuję pana senatora, że wniosek wpłynął wczoraj po południu. Dlatego dzisiaj rozmawiamy na ten temat. Chciałabym też zwrócić uwagę – uprzedzając ewentualne pytania – że wniosek o odwołanie pani Hintz wpłynął w dniu posiedzenia Rady. Tak było przy poprzednim rozpatrywaniu wniosków. Stąd być może stwierdzenia pana Zbigniewa Żurka.

Chciałabym przegłosować porządek obrad. Jeżeli przyjmiemy zaproponowany przeze mnie porządek dzienny, to wnioski zgłoszone przez panią Rafalską i pana Langerę staną się bezprzedmiotowe.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:**

Proponuję, żeby najpierw rozstrzygnąć sprawę, czy wprowadzamy tę sprawę do porządku obrad. Chcę głosować za porządkiem obrad, ale bez tego punktu.

**Członek Rady Ochrony Pracy Damian Raczkowski:**

Czy jest możliwość głosowania nad tym, czy w punkcie sprawy bieżące możemy rozstrzygać taką, czy inną kwestię?

Sprawy bieżące polegają na tym, że każdy z członków Rady powinien mieć prawo zabrania głosu w sprawie dla niego ważnej. Pani przewodnicząca poinformowała Radę, że jedną ze spraw, które chciałaby poruszyć w punkcie – sprawy bieżące będzie przedstawienie dwóch wniosków skierowanych do Rady Ochrony Pracy przez pana marszałka. Rozumiem, że pan przewodniczący Langer chciałby, żebyśmy rozpatrzyli jego wniosek o usunięcie...

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:**

Nie takie było brzmienie wniosku.

**Członek Rady Ochrony Pracy Damian Raczkowski:**

Pan przewodniczący inaczej to sformułował. Prosiłbym ewentualne inne sformułowanie wniosku, bo będę miał problem z głosowaniem nad czymś, co – wydaje mi się – nie jest właściwe.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:**

Kiedy po raz pierwszy zabierałem głos wnosilem o przeniesienie tego punktu na najbliższe posiedzenie Rady. Chodzi o rozpatrzenie obu wniosków na najbliższym posiedzeniu Rady.

**Członek Rady Ochrony Pracy Damian Raczkowski:**

Ale punktu – sprawy bieżące?

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:**

Nie punktu – sprawy bieżące, tylko wniosków Marszałka Sejmu. Nie mówiłem w jakim punkcie, tylko wnosilem o przeniesienie rozpatrywania obu wniosków na najbliższe posiedzenie Rady.

**Członek Rady Ochrony Pracy Piotr Duda:**

Prosiłbym o uwzględnienie, żebyśmy tak ważnego wniosku – zgadzam się z panem senatorem Rulewskim, że te wnioski muszą być rozpatrzone – nie rozpatrywali na wyjazdowym posiedzeniu w gospodarstwie agroturystycznym. Kolejne posiedzenie jest 8 września. Jest to posiedzenie wyjazdowe. Zatem należy zwołać specjalne posiedzenie. Nikt nie uchyla się od rozpatrzenia tych wniosków.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Jest to bardzo cenna uwaga. Proszę, pan senator Rulewski.

**Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:**

Zwracam uwagę, że nie rozpatrujemy wniosku marszałka, czy ma odwołać głównego inspektora pracy. Decyzja w tej sprawie należy do marszałka. Natomiast my głosujemy nad tym, czy jesteśmy w stanie wydać opinię. Wygląda na to, że możemy odmówić marszałkowi tego, co nie jest nam przypisane.

Proszę państwa, połknijmy tę gorzką, straszną tranową pigułkę. Brakuje po prostu dobrej ustawy, w której byłyby lepiej zapisane kompetencje Rady Ochrony Pracy oraz kadencyjność głównego inspektora pracy.

**Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Majkowski:**

Debatujemy 50 minut nad porządkiem obrad. Prezydium Rady Ochrony Pracy złożyło propozycje dotyczące porządku dziennego. W tych propozycjach zawarty jest punkt trzeci – sprawy bieżące. W sprawach bieżących pani przewodnicząca proponuje rozpatrzenie wniosku pana marszałka.

Przed głosowaniem całości porządku dziennego – przynajmniej dotychczas była taka praktyka – należy przegłosować, czy wniosek pana marszałka wchodzi do spraw bieżących. Potem przegłosujemy porządek dzienny.

Zgłaszam wniosek formalny o poddanie pod głosowanie wniosku pana Langer'a dotyczącego wprowadzenia wniosku pana marszałka do punktu trzeciego – sprawy bieżące. Następnie przegłosować porządek obrad.

**Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Chwiluk:**

Nie chciałem uczestniczyć w tej dyskusji, bo widzę, że tutaj nastąpiło zamieszanie polityczne. Nie byłem członkiem Rady przy odwołaniu poprzedniego głównego inspektora pracy, zatem trudno mi się odnosić to tamtej sytuacji. Wierzę, że pani przewodnicząca mówi prawdę. Nie chcę dyskutować na ten temat. Popieram senatora Rulewskiego.

Odnosząc się do kwestii merytorycznych, zwracam uwagę, że został przedstawiony porządek dzienny. Jeżeli dzisiaj będziemy głosować, co ma znaleźć się w sprawach różnych, to czy na następnym posiedzeniu, jeśli będę miał swój wniosek w sprawach różnych, będę musiał go najpierw przedstawić do porządku obrad i dopiero potem będziemy głosować, czy wejdzie pod obrady, czy nie? Jeżeli nie rozumiemy, co znaczy wyrażenie „sprawy bieżące” czy „sprawy różne”, to nie jesteśmy w miejscu, w którym powinniśmy być.

Porządek został przedstawiony. Jeżeli rozpoczniemy rozpatrywanie spraw różnych, to wówczas można postawić formalny wniosek, czy w sprawach różnych rozpoczynamy – czy nie rozpoczynamy – dyskusję na ten temat. Uważam, że w tej chwili powinniśmy przyjąć porządek dzienny. Kiedy w sprawach różnych zostanie zgłoszony wniosek, to wówczas będziemy zastanawiać się.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Jeżeli poszlibyśmy tokiem rozumowania niektórych osób, to nasze wszystkie porządki obrad będą składały się z jednego punktu – sprawy bieżące. Nie będziemy w ogóle nad niczym dyskutowali. Będziemy dowolnie wprowadzać dowolne punkty.

Wydaje mi się, że tak ważna sprawa nie może być rozstrzygana w ten sposób. Stąd proponuję albo przegłosować w tej chwili wniosek pana Langerera, albo zmienić porządek dzienny wyodrębniając jeden czy dwa punkty związane z głównym inspektorem pracy. Moje sumienie nie pozwala na tego typu manipulowanie samym sobą.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Poinformowałam państwa na początku posiedzenia, że wpłynęły dwa wnioski pana marszałka. Bowiem państwo sygnalizowaliście, że być może wcześniej zechcecie opuścić posiedzenie Rady. Nie chciałam, aby państwo zgłaszali później jakiegokolwiek uwagi, że ta kwestia została umieszczona w sprawach bieżących pod nieobecność państwa.

Dotychczasowa praktyka wskazuje, że w sprawach bieżących rozpatrywano sprawy personalne m.in. dotyczące powołania okręgowych inspektorów pracy.

Bardzo proszę, pan Szwed.

**Członek Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Chciałbym wyjaśnić, że poprzednie odwołanie odbywało się przy uzupełnieniu porządku dziennego o punkt – „Zaopiniowanie wniosku pana marszałka o odwołanie pani inspektor”. Jako ówczesny przewodniczący Rady przedstawiłem wniosek. Z sali padł wniosek o głosowanie tajne. Głosowaliśmy dodanie tej sprawy w głosowaniu tajnym. W posiedzeniu uczestniczyła pani inspektor Hintz.

Faktycznie wniosek wpłynął rano, ale był głosowany na posiedzeniu. Nie był rozpatrywany w punkcie – sprawy bieżące. Byłoby chyba kuriozalne zajmowanie się tą kwestią w sprawach bieżących.

Myślę, że wniosek pana przewodniczącego Langerera jest jak najbardziej zasadny. W przypadku przyjmowania porządku każdy z nas ma prawo zgłaszać wnioski, które muszą być normalnie procedowane. Taka jest logika każdego zebrania.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Chciałbym dodać – żeby nie było wątpliwości – iż moja wypowiedź nie dotyczyła wypowiedzi pani przewodniczącej. Pani przewodnicząca postępując słusznie i fair, poinformowała na początku posiedzenia, że wpłynęły takie wnioski, aby w przypadku, gdy ktoś wcześniej opuści posiedzenie nie zgłaszał uwag, iż nie wiedział o tym.

Moja krytyka dotyczyła tych wypowiedzi, które chciały zawęzić kwestię do spraw bieżących. Natomiast – co chciałem z mocą podkreślić – nie dotyczyła pani przewodniczącej.

**Członek Rady Ochrony Pracy Alicja Olechowska:**

Stajemy dzisiaj przed pewnym faktem. Pan marszałek przysłał swoje propozycje do porządku obrad. Odniesienie się do tych propozycji w sposób negatywny jest mało rozsądne. Pan marszałek ma pieczę nad Radą Ochrony Pracy. Powołuje członków Rady Ochrony Pracy. W przypadku powoływania członków Rady nie ma głosów przeciwnych. Poddajemy się woli marszałka i zgłaszamy aprobatę dla pracy w Radzie.

Dzisiaj, kiedy marszałek kieruje wnioskiem wynikający z jego kompetencji i uprawnień do skorzystania z naszej opinii uważam, że mamy obowiązek wydania opinii dotyczących wniosków marszałka, niezależnie od tego, czy podoba się nam odwołanie lub przedstawienie kandydata na nowego głównego inspektora pracy.

**Członek Rady Ochrony Pracy Zdzisław Trela:**

Przysłuchując się dyskusji odnoszę wrażenie, iż jestem w swoim zakładzie i słucham kłótni swoich pracowników. Zwracam uwagę, że tutaj chodzi o etykę. Jeżeli marszałek zażądał, że Trela będzie prezesem, to niech zostanie Trela. Ale po co to uzasadniać jakimiś naszymi opiniami? Nie znam osoby, która ma zostać głównym inspektorem pracy. Jak mogę wydać o niej opinię? Nie można tak postępować. Zdecydujemy się. Jeżeli marszałek ustanawia ministra, który ma nami rządzić, to jest to jego prawo. Podnośmy ręce i do widzenia. Słuchajmy marszałka.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Chciałabym wyjaśnić panu Treli, że ustawa nakłada na nas obowiązek wyrażenia opinii. Zatem musimy wydać opinię.

Pan Langer zgłosił wniosek. Proszę powtórzyć treść wniosku.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:**

Wnoszę o rozpatrzenie obu wniosków Marszałka Sejmu na następnym posiedzeniu, być może specjalnie zwołanym w tym celu, a także o umożliwienie uczestnictwa w tym posiedzeniu głównemu inspektorowi pracy. Innymi słowy – wnoszę o usunięcie tego punktu z porządku obrad dzisiejszego posiedzenia Rady i przeniesienia na następne.

**Członek Rady Ochrony Pracy Damian Raczkowski:**

Trudno mi powiedzieć, że mam wniosek przeciwny do wniosku pana Langer.

W dalszym ciągu chciałbym podkreślić, że tego punktu nie ma w porządku obrad. W porządku posiedzenia, który otrzymałem, nie ma punktu – wydanie opinii w sprawie wniosków pana marszałka Komorowskiego.

Rozumiem, że jeżeli ktoś z członków Rady zgłosi wniosek, aby trzecim punktem porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia Rady Ochrony Pracy było, po pierwsze, wydanie opinii w sprawie odwołania głównego inspektora pracy, po drugie, wydanie opinii w sprawie ewentualnego powołania głównego inspektora pracy, to wtedy będziemy mogli rozpatrywać taki wniosek. Ale mamy jedynie informację pani przewodniczącej Mrzygłockiej, że będzie chciała zaproponować Radzie pracę nad uchwałami w tych sprawach.

Nie wnikając w merytoryczną kwestię dotyczącą głosowania, prosiłbym, żeby wniosek był bardziej szczegółowy.

Uważam, że nie powinniśmy poddawać pod głosowanie tego wniosku. Jeżeli dojdzie do głosowania, to wprowadzimy bardzo złą i szkodliwą – jak sądzę – praktykę ograniczania możliwości zabierania głosu przez członków Rady Ochrony Pracy w sprawach bieżących.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Czy pan poseł zgłasza wniosek o wprowadzenie odrębnego punktu?

**Członek Rady Ochrony Pracy Damian Raczkowski:**

Nie.

**Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:**

Spróbuję uściślić te wszystkie wnioski. Być może zamieszanie spowodowane zostało niewłaściwym nazewnictwem. Uważam, że powinno być głosowane przyjęcie propozycji pana marszałka o wydanie opinii o pani głównej inspektor pracy oraz o kandydacie na głównego inspektora pracy. Reszta należy do marszałka.



Chodzi o wydanie opinii. Mamy prawo i obowiązek wydać opinię. Tak, jako osobny punkt i dzisiaj.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Jest to wniosek dalej idący. W związku z tym myślę, że przegłosujemy wniosek pana senatora Rulewskiego.

**Członek Rady Ochrony Pracy Jacek Szczot:**

To są dwa wnioski, pani przewodnicząca.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Wniosek pana senatora Rulewskiego dotyczy rozszerzenia porządku obrad o wyrażenie opinii w sprawie obu wniosków pana marszałka. Natomiast wniosek pana Langerera dotyczy wycofania tej sprawy ze spraw bieżących i wprowadzenia jej na następne posiedzenie.

Będziemy głosować kolejno, najpierw wniosek. Bardzo proszę, pan senator Majkowski.

**Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Majkowski:**

Zapytuję o kolejność głosowania wniosków. Jeżeli Rada przyjmie wniosek pana Langerera, to wniosek pana Rulewskiego staje się bezprzedmiotowy.

Jeżeli nie mam racji, to proszę o ogłoszenie przerwy i zasięgnięcie opinii Biura Legislacyjnego.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Wniosek pana senatora Rulewskiego zawierał również państwa postulaty, by kwestia opiniowania wniosków Marszałka Sejmu została umieszczona w osobnym punkcie, a nie w sprawach bieżących. Natomiast wniosek pana Langerera dotyczył wycofania tej kwestii ze spraw bieżących i przedstawienia jej na następnym posiedzeniu.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:**

Wnosiłem, żeby dzisiaj nie rozpatrywać tej sprawy, bez względu na to, czy w punkcie sprawy bieżące, czy w jakimkolwiek innym punkcie, i przenieść ją na następne posiedzenie.

Wniosek może zostać sformułowany tak, jak proponuje senator Rulewski. Różnica polega na tym, że pan senator proponuje, żeby tę sprawę rozpatrzyć na dzisiejszym posiedzeniu, a ja proponuję, żeby rozpatrzyć ją na następnym posiedzeniu w obecności głównego inspektora pracy.

**Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:**

Składałam wniosek, żeby rozpatrywać tę sprawę na najbliższym posiedzeniu Rady Ochrony Pracy i w odrębnym punkcie, a nie w sprawach różnych. Wyraźnie mówiłam, że jeżeli nie został złożony taki wniosek, to ja go składam.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Musimy rozstrzygnąć przede wszystkim, czy wnioski pana marszałka rozpatrujemy dzisiaj, czy na następnym posiedzeniu?

Kto jest za tym, żeby wnioski pana marszałka rozpatrywać dzisiaj? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Za oddano 13 głosów, przeciw 10, wstrzymały się 2 osoby. Zatem zdecydowaliśmy, że wnioski pana marszałka będziemy rozpatrywać na dzisiejszym posiedzeniu.

Kto jest za tym, żeby rozpatrywać te wnioski w odrębnym punkcie? 22 głosy za.

Proponowałabym, aby rozpatrzyć tę sprawę po punkcie dotyczącym kontroli legalności zatrudnienia. Czyli punkt trzeci, natomiast w punkcie czwartym – sprawy bieżące. Czy jest zgoda na tę propozycję? Nie słyszę sprzeciwu.

Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia porządku obrad wraz z zaproponowanymi zmianami? Nie widzę zgłoszeń.

Przechodzimy do punktu pierwszego – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie czynników rakotwórczych lub mutagennych oraz zagrożeń elektromagnetycznych w środowisku pracy.

Proszę o zabranie głosu pana przewodniczącego Żurka.



**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Odczytam projekt stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie czynników rakotwórczych lub mutagennych oraz zagrożeń elektromagnetycznych w środowisku pracy.

„Rada Ochrony Pracy na posiedzeniu w dniu 8 lipca 2008 r. zapoznała się z informacjami dotyczącymi: chemicznych, fizycznych i biologicznych czynników rakotwórczych lub mutagennych w środowisku pracy, zagrożeń elektromagnetycznych w środowisku pracy, przygotowanymi przez Instytut Medycyny Pracy im. prof. J. Nofera w Łodzi i Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy.

Rada zapoznała się również z nowymi przepisami odnośnie chemicznych czynników rakotwórczych, wprowadzonymi rozporządzeniem REACH.

Rada stwierdza, że jakość informacji dotyczących chemicznych i fizycznych czynników rakotwórczych zbieranych w Centralnym Rejestrze Danych uległa poprawie. Konieczna jest natomiast poprawa w sposobie zbierania danych do rejestru rakotwórczych czynników biologicznych. Niepokojąca jest wciąż wysoka liczba osób narażonych zawodowo na działanie substancji rakotwórczych lub mutagennych.

Rada Ochrony Pracy podkreśla, że nie do przyjęcia jest stan obecny, w którym występuje niezgodność przepisów krajowych odnośnie czynników rakotwórczych lub mutagennych tzn. wykazu stanowiącego załącznik do rozporządzenia ministra zdrowia w sprawie substancji, preparatów, czynników lub procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym w środowisku pracy (właściwe dzienniki ustaw) w stosunku do wykazu substancji niebezpiecznych wraz z ich klasyfikacją i oznakowaniem (właściwe dzienniki ustaw).

Wobec istotnych zmian, jakie w produkcji, a szczególnie dystrybucji i stosowaniu substancji chemicznych wprowadza rozporządzenie w sprawie rejestracji, oceny, udzielania zezwoleń i stosowanych ograniczeń w zakresie chemikaliów – REACH, niepokojący jest brak wiedzy na ten temat wśród producentów, importerów, użytkowników pośrednich oraz pracowników. Rada zwraca uwagę na fakt, że jeżeli w terminie do 1 grudnia 2008 r. producenci lub importerzy nie dokonają rejestracji wstępnej substancji chemicznej, to substancja taka nie będzie mogła być obecna na rynku wspólnotowym.

Odnośnie narażenia na promieniowanie elektromagnetyczne w środowisku pracy Rada stwierdza, że zarówno wśród pracodawców, jak i pracowników także wciąż niewielka jest świadomość występowania zagrożeń elektromagnetycznych.

W związku z powyższym Rada Ochrony Pracy uważa za niezbędne: natychmiastowe podjęcie działań legislacyjnych mających na celu dokonanie takich zmian w dotychczasowych przepisach, aby nie występowała rozbieżność pomiędzy wymaganiami zawartymi w rozporządzeniu REACH i przepisami prawa krajowego, a w szczególności zmian w ustawie o substancjach i preparatach chemicznych, zmian w ustawie o Państwowej Inspekcji Pracy, zmian w ustawie o Państwowej Inspekcji Sanitarnej; zapewnienie współdziałania służb medycyny pracy oraz służb bezpieczeństwa i higieny pracy w celu lepszego wspomagania pracodawców w realizacji obowiązków zapewnienia bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracowników narażonych na działanie czynników rakotwórczych i mutagennych w środowisku pracy; zdefiniowanie w rozporządzeniu ministra zdrowia w sprawie substancji, preparatów, czynników lub procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym pojęcia „kontaktu” i „narażenia” w celu objęcia monitoringiem nie tylko pracowników, którzy w danym roku zostali zakażeni wirusem zapalenia wątroby typu B lub C, ale także pracowników uznanych za mogących mieć z nim kontakt.

Rada uznaje również za konieczne uruchomienie w publicznym radiu i telewizji stałych audycji zapewniających szerokie upowszechnianie informacji o występowaniu oraz metodach eliminacji lub ograniczania narażenia na szkodliwe czynniki chemiczne i biologiczne, w tym szczególnie o działaniu rakotwórczym lub mutagennym, a także narażenia na pola elektromagnetyczne w środowisku pracy i życia naszego społeczeństwa”.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Proszę bardzo, pan Paszkiewicz.

**Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Paszkiewicz:**

Miałem możliwość bardzo uważnego wysłuchania spraw referowanych na poprzednim posiedzeniu oraz powtórnego zapoznania się z materiałami. Muszę stwierdzić, że przygotowany projekt stanowiska w pełni oddaje sytuację, która była sygnalizowana w tych materiałach, jak również przeprowadzoną dyskusję.

Z uznaniem chciałem podkreślić ostatni akapit projektu mówiący o uruchomieniu cyklicznych audycji w odniesieniu do tych spraw. Wyrażam nadzieję, że wreszcie dołączymy się w radiu i w telewizji audycji, które będą wyczuwały całe społeczeństwo na sprawy, którymi zajmuje się Rada Ochrony Pracy, jak również instytucje pracujące na rzecz poprawy warunków pracy w Polsce. A Państwowa Inspekcja Pracy czuwa, na ile to się poprawia. Zatem, oby wreszcie wspólnymi siłami można było osiągnąć wypełnianie misji publicznej radia i telewizji. Każdy z nas płaci abonament. Są też środki budżecie państwa, a także środki na promocję związaną z ochroną pracy.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Czy państwo mają jeszcze uwagi? Bardzo proszę, pan Giedrojc.

**Zastępca głównego inspektora pracy Roman Giedrojc:**

Chciałbym zwrócić uwagę, że projekt ustawy o zmianie ustawy o substancjach i preparatach chemicznych oraz niektórych innych ustaw wszedł pod obrady Rady Ministrów 30 czerwca 2008 r. Państwowa Inspekcja Pracy nawet przy obecnych uprawnieniach realizuje zagadnienia w zakresie REACH, ale doprecyzowanie przepisów wzmocni oddziaływanie Państwowej Inspekcji Pracy.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Zatem nasze stanowisko wzmacnia działania Państwowej Inspekcji Pracy.

Czy ktoś z państwa ma jeszcze uwagi? Nie widzę zgłoszeń.

Kto jest za przyjęciem stanowiska? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Nie widzę głosów przeciwnych i wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Rada jednogłośnie przyjęła stanowisko w sprawie czynników rakotwórczych lub mutagennych oraz zagrożeń elektromagnetycznych w środowisku pracy.

Projekt stanowiska w sprawie przestrzegania przepisów o czasie pracy w placówkach ochrony zdrowia będzie opracowany przez Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych. Zostanie przedstawiony na następnym posiedzeniu Rady.

Przechodzimy do punktu drugiego – kontrola legalności zatrudnienia: „Analiza wyników kontroli legalności zatrudnienia i innej pracy zarobkowej obywateli polskich oraz cudzoziemców”, „Analiza wyników kontroli agencji zatrudnienia”, „Analiza wyników kontroli legalności zatrudnienia pracowników na umowy cywilnoprawne”. Otrzymaliście państwo materiał przygotowany przez Główny Inspektorat Pracy.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana Romana Giedrojcia.

**Zastępca głównego inspektora pracy Roman Giedrojc:**

Pani minister Borys-Szopa bardzo chciała uczestniczyć w dzisiejszym posiedzeniu, ale przebywa na – wcześniej zaplanowanym – urlopie. Dlatego ja przedstawię wprowadzenie, a następnie przekażę głos panu dyrektorowi.

Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Radzie wyniki rocznej działalności Państwowej Inspekcji Pracy w zakresie kontroli legalności zatrudnienia. 1 lipca 2008 r. minął rok od wejścia w życie ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy, a tym samym od przejęcia przez naszą instytucję nowych zadań z zakresu legalności zatrudnienia. Z pewnością był to okres wymagający pełnej mobilizacji urzędu i sprostanania ogromnej odpowiedzialności, jaka wiązała się z przejęciem nowych zadań i obowiązków. Jednak, jeżeli spojrzymy na ten czas z blisko 90-letniej perspektywy historii naszej instytucji to widać, że zarówno 13 kwietnia 2007 r., czyli datę uchwalenia nowej ustawy przez Sejm, jak i 1 lipca 2007 r., czyli datę jej wejścia w życie, otworzyły nowy etap w dziejach Inspekcji Pracy. Nowa ustawa stała się przełomową głównie ze względu na przejęcie przez inspektorów pracy dodatkowych zadań, nigdy wcześniej przez nich nie realizowanych, przede wszystkim kontroli przestrzegania przepisów dotyczących

legalności zatrudnienia, w tym również legalności zatrudnienia i pracy cudzoziemców w Polsce.

Z perspektywy rocznego obowiązywania nowych przepisów, włączenie kontroli legalności zatrudnienia do kompetencji naszego urzędu należy oceniać pozytywnie. Dokonana zmiana pozwoliła przede wszystkim na skupienie kontroli przestrzegania całości prawa pracy w zakresie działania jednego organu, którym jest inspektor pracy. Ma on obecnie prawo prowadzić kompleksowe kontrole w zakładzie pracy, poczynając od zagadnień legalności zatrudnienia poprzez kwestie dotyczące przestrzegania uprawnień pracowniczych, czyli tzw. prawną ochronę pracy, aż po sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy.

W okresie objętym opracowaniem, które mam zaszczyt zaprezentować, tj. od 1 lipca 2007 r. do 30 czerwca 2008 r. inspektorzy pracy przeprowadzili ponad 26 tys. kontroli w zakresie legalności zatrudnienia. Ich przedmiotem była nie tylko legalność zatrudnienia obywateli polskich i cudzoziemców, lecz także przestrzeganie przepisów ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz prawidłowości funkcjonowania agencji zatrudnienia. Podczas tych kontroli inspektorzy sprawdzili legalność zatrudnienia blisko 2 mln osób u przeszło 25 tys. pracodawców i przedsiębiorców. Kontrola opłacania składek na Fundusz Pracy objęła prawie 380 tys. osób. Nieprawidłowości zostały stwierdzone w więcej niż połowie skontrolowanych firm. W co piątym kontrolowanym podmiocie ujawniono nielegalne zatrudnienie, zaś w co szóstym nieopłacanie lub nieterminowe opłacanie składek na Fundusz Pracy.

Nielegalne wykonywanie pracy przez cudzoziemców inspektorzy pracy ujawnili w co dziesiątej firmie zatrudniającej cudzoziemców i w co szóstej – zatrudniającej cudzoziemców, wobec których wymagane było zezwolenie na pracę w Polsce.

7% skontrolowanych agencji zatrudnienia prowadziło działalność nielegalnie, czyli nie posiadało wymaganego certyfikatu. Najwięcej takich przypadków dotyczyło pośrednictwa w zakresie pracy zagranicą.

Mając na względzie stwierdzone naruszenia prawa inspektorzy pracy skierowali do pracodawców prawie 15 tys. wystąpień o usunięcie nieprawidłowości, które dotyczyły prawie 200 tys. osób świadczących pracę w kontrolowanych podmiotach. W wyniku podjętych w ostatnim okresie działań kontrolnych zostało ujawnionych blisko 8,5 tys. wykroczeń popełnionych przez ponad 4 tys. pracodawców i przeszło 2 tys. osób wykonujących pracę.

Inspektorzy pracy nałożyli na sprawców tych wykroczeń ponad 700 mandatów karnych na łączną kwotę prawie 1 mln zł. Średnia wysokość grzywny wyniosła 1272 zł. Do sądów grodzkich skierowano przeszło 3,5 tys. wniosków o ukaranie. W znacznej części spraw zapadły już prawomocne wyroki, czego efektem są grzywny orzeczone na sumę ok. 4 mln zł. Zgodnie z przyjętymi przez nasz urząd priorytetami kładziemy duży nacisk na działania o charakterze doradczym i edukacyjnym. Zastosowano przeszło 2,5 tys. środków oddziaływania wychowawczego w postaci pouczenia, zwrócenia uwagi bądź ostrzeżenia.

Skierowano do prokuratury blisko 250 zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Dominowały sprawy dotyczące złośliwego lub uporczywego naruszania praw pracowniczych, fałszowania dokumentów oraz naruszenia prawa o ubezpieczeniu społecznym.

Rezultaty działalności inspektorów pracy w zakresie kontroli legalności zatrudnienia są bardzo wymierne. W ich wyniku nastąpiła legalizacja zatrudnienia 5 tys. osób wykonujących pracę „na czarno”. Pracodawcy zapłacili zaległe składki na ubezpieczenie społeczne za blisko 9 tys. osób, na sumę prawie 12 mln zł, oraz nieopłacone dotąd składki na FUS za 24 tys. osób, na łączną kwotę 3,4 mln zł.

Tezę o wysokiej skuteczności kontroli legalności zatrudnienia prowadzonej przez Państwową Inspekcję Pracy w moim przekonaniu potwierdza fakt, że w okresie 12 miesięcy tj. od 1 lipca 2007 r. do 30 czerwca 2008 r. inspektorzy pracy przeprowadzili o blisko 31% więcej takich kontroli, niż w 2006 r. przeprowadziły poprzednie służby podległe wojewodzie. Poza tym, prawie dwukrotnie wzrosła liczba stwierdzonych wykroczeń związanych z prowadzeniem agencji zatrudnienia – o 54%. Wynika to z możliwości od-

działywania Inspekcji Pracy. Skład osobowy inspektorów pracy jest zdecydowanie większy niż służb, które pracowały w strukturach legalności zatrudnienia u wojewodów.

Tworząc nowy mechanizm kontroli legalności zatrudnienia Państwowa Inspekcja Pracy wykorzystwała wieloletnią praktykę polskich inspektorów pracy w sprawowaniu nadzoru i kontroli przestrzegania prawa pracy. W szerokim zakresie oparliśmy się także na doświadczeniach innych krajów Unii Europejskiej. Podczas wizyt studyjnych w europejskich urzędach zajmujących się kontrolą legalności zatrudnienia przedstawiciele Państwowej Inspekcji Pracy zapoznali się z zasadami organizacji, zakresem i kompetencją oraz praktykę działania zagranicznych instytucji funkcjonujących w tym obszarze. Przy opracowaniu nowych procedur kontrolnych wzięto pod uwagę w szczególności doświadczenia inspektorów z Francji, Belgii, Holandii, Hiszpanii, Włoch i Słowacji.

Jednym z istotnych celów kontroli legalności zatrudnienia jest ograniczenie powszechnego w naszym kraju zjawiska nadużywania przez pracodawców stosowania umów cywilnoprawnych. Od początku lat 90. mamy do czynienia z bardzo częstym zawieraniem takich umów, przede wszystkim umów o dzieło czy umów zlecenia, kosztem zatrudnienia w ramach stosunku pracy. W pewnych branżach np. ochroniarskiej, można nawet mówić o wypieraniu umów o pracę przez umowy cywilnoprawne. Wprawdzie Sąd Najwyższy w swoich wyrokach podkreśla, że zatrudnienie nie musi mieć charakteru pracowniczego, a praca może być świadczona także na podstawie umów cywilnoprawnych, jednak zgodnie z Kodeksem pracy niedopuszczalne jest zawieranie umów prawa cywilnego w warunkach, gdy praca wykonywana jest pod kierownictwem pracodawcy oraz w wyznaczonym przez niego miejscu i czasie. Jest to sytuacja, w której istnieje obowiązek zawarcia umowy o pracę.

Z ustaleń kontroli przeprowadzonych od 1 lipca 2007 r. do 30 czerwca 2008 r. wynika, że w podmiotach objętych kontrolą, na podstawie umów cywilnoprawnych zatrudnionych było prawie 580 tys. osób, co stanowiło blisko 10% ogółu pracujących. Niezgodność zawartej umowy z charakterem świadczonej pracy, tzn. zawieranie umów cywilnoprawnych zamiast umów o pracę, inspektorzy pracy stwierdzili w 1593 podmiotach. Ujawnione nieprawidłowości dotyczyły 12.529 osób. W 2007 r. było to 11.682, a w 2006 r. – 8734. Najwięcej podmiotów naruszających przepisy ujawniono w branżach: handel i naprawy – 26% podmiotów objętych kontrolą, przetwórstwo przemysłowe – 19% i budownictwo – 17%.

W wyniku kontroli przeprowadzonych od lipca 2007 do czerwca br. inspektorzy pracy stwierdzili 1970 wykroczeń polegających na zawarciu umowy cywilnoprawnej w warunkach, w których istniał obowiązek nawiązania stosunku pracy. Na sprawców tych wykroczeń w ponad 1100 przypadkach nałożono grzywny w drodze mandatów karnych, na łączną kwotę 1 mln 377 tys. zł oraz skierowano 700 wniosków o ukaranie do sądów grodzkich. Do 2,4 tys. pracodawców i przedsiębiorców zostały skierowane wystąpienia pokontrolne. Zawierały one 2,6 tys. wniosków zobowiązujących do usunięcia nieprawidłowości, które dotyczyły 21,1 tys. osób. W tych wystąpieniach inspektorzy zawarli ponad 1,7 tys. wniosków zobowiązujących do zawarcia umowy o pracę z przeszło 12,5 tys. osób świadczących pracę w ramach umów cywilnoprawnych.

Z praktyki inspektorskiej wynika, że kierowanie do pracodawców wystąpień wnoszących o zastąpienie umów cywilnoprawnych umowami o pracę jest najbardziej efektywną formą oddziaływania inspektorów pracy w zakresie potwierdzenia istnienia stosunku pracy. Większość pracodawców – 70%, zastosowała się do wniosków zawartych w wystąpieniach. W ten sposób, nie korzystając z uprawnienia wytaczania pozwów sądowych o ustalenie stosunku pracy, inspektorzy pracy doprowadzili do przekształcenia umów cywilnoprawnych w stosunki pracy z ponad 9 tys. osób.

Chciałbym teraz prosić o zabranie głosu dyrektora Departamentu Legalności Zatrudnienia w PIP pana Jarosława Leśniewskiego, który szczegółowo zapozna państwa z wynikami kontroli.

#### **Dyrektor Departamentu Legalności Zatrudnienia PIP Jarosław Leśniewski:**

W okresie od 1 lipca 2007 r. do 30 czerwca 2008 r. inspektorzy pracy przeprowadzili ponad 25 tys. kontroli legalności zatrudnienia i innej pracy zarobkowej obywateli polskich.



Kontrolami objęto ok. 25 tys. podmiotów, w których pracowało blisko 1,5 mln osób. Wśród podmiotów kontrolowanych dominowały firmy zatrudniające do 9 osób.

Nieprawidłowości dotyczące legalności zatrudnienia oraz przestrzegania przepisów ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy stwierdzono w ponad połowie kontrolowanych podmiotów.

W 5370 kontrolowanych podmiotach (21%) inspektorzy pracy ujawnili nielegalne zatrudnienie lub inną nielegalną pracę zarobkową. Analiza przypadków nielegalnego zatrudnienia lub innej nielegalnej pracy zarobkowej w ramach poszczególnych branż wykazała występowanie nieprawidłowości w co trzecim kontrolowanym podmiocie należącym do sektora hotelarskiego i gastronomicznego, w co czwartym podmiocie z sektora budownictwa oraz transportu i składowania, jak też w co piątym podmiocie z następujących sektorów: przetwórstwo przemysłowe, handel i naprawy oraz rolnictwo i łowiectwo.

Najbardziej godzące w prawa pracownicze formy nielegalnego zatrudnienia, czyli zatrudnienie bez potwierdzenia na piśmie w wymaganym terminie umowy o pracę i jej warunków lub niezgłoszenie osoby wykonującej pracę do ubezpieczenia społecznego, ujawniono w 2865 kontrolowanych podmiotach – wobec 8457 osób.

Najczęściej ujawniane nieprawidłowości z zakresu legalności zatrudnienia to: niezgłoszenie lub nieterminowe zgłoszenie do ubezpieczenia społecznego, zatrudnienie bez zawarcia pisemnej umowy o pracę, zawieranie umów cywilnoprawnych w warunkach, w których powinna być zawarta umowa o pracę.

Inspektorzy stwierdzili ponad 4 tys. przypadków podjęcia przez bezrobotnych zatrudnienia, innej pracy zarobkowej lub działalności bez powiadomienia o tym właściwego powiatowego urzędu pracy. We wskazanej liczbie obowiązku zawiadomienia urzędu pracy nie dopełniły 1163 osoby pobierające zasiłek dla bezrobotnych.

Zdecydowanie negatywnie należy ocenić przestrzeganie przez pracodawców obowiązku odbierania od osób przyjmowanych do pracy pisemnych oświadczeń o pozostawaniu lub niepozostawaniu w rejestrze bezrobotnych. Przeszło 9,5 tys. pracodawców, tj. 41% objętych kontrolą, nie dopełniło obowiązku odbierania takich oświadczeń. Nie uzyskano ich od prawie 42 tys. (23%) nowozatrudnionych osób. Z kolei niepowiadomienie przez pracodawcę właściwego powiatowego urzędu pracy o zatrudnieniu lub powierzeniu innej pracy zarobkowej osobie zarejestrowanej jako bezrobotna stwierdzono w 3025 zakładach pracy. Dotyczyło to blisko 6 tys. bezrobotnych, w tym 1705 bezrobotnych pobierających zasiłek. Kolejnych 1951 pracodawców nie dotrzymało terminu zawiadomienia powiatowego urzędu pracy.

Dużą skalę nieprawidłowości – dotyczących ponad 130 tys. osób, tj. 23% osób objętych kontrolą – wykazano w zakresie opłacania składek na Fundusz Pracy. Nieopłacenie comiesięcznych składek na Fundusz Pracy ujawniono w blisko 1,5 tys. podmiotów. Stwierdzono, że składki na Fundusz Pracy nie zostały opłacone za ponad 45 tys. pracowników, tj. 8% objętych kontrolą. Kwota nieopłaconych składek to blisko 12,4 mln zł. Nieterminowe opłacanie składek na Fundusz Pracy odnotowano w 2414 podmiotach. Opóźnienia, często kilkumiesięczne, dotyczyły składek za ponad 83,2 tys. pracowników. Inspektorzy pracy ujawnili ponadto wykroczenia polegające na niezgłoszeniu do ZUS wymaganych danych lub zgłoszeniu nieprawdziwych danych mających wpływ na wymiar składki – te nieprawidłowości odnosiły się do blisko 2 tys. osób.

Podstawową przyczyną nielegalnego zatrudnienia jest chęć unikania przez pracodawców dodatkowych kosztów, jakie wiążą się z zatrudnianiem w legalnych formach. Widać to zwłaszcza przy krótkotrwałym zatrudnieniu, szczególnie w budownictwie, np. realizacja kontraktu na prace remontowe, w handlu – zastępstwo w czasie nieobecności pracownika z powodu choroby, urlopu itp., oraz przy pracach sezonowych w rolnictwie. Na nielegalną formę świadczenia pracy godzą się również sami pracobiorcy, dla których może być korzystne otrzymywanie niezadeklarowanego wynagrodzenia, zwłaszcza jeśli równocześnie pobierają zasiłek dla bezrobotnych albo korzystają z pomocy społecznej.

W ocenie inspektorów pracy równie niepokojące jest tzw. czasowe nielegalne zatrudnienie, tzn. bezprawne stosowanie okresów próbnych, podczas których ocenia się przydatność danej osoby do określonej pracy. Pracuje ona wówczas bez pisemnej umowy,



nie jest zgłoszona do ubezpieczenia społecznego i w wielu przypadkach nie otrzymuje wynagrodzenia za pracę.

Negatywnym zjawiskiem jest także zawieranie umów cywilnoprawnych w przypadkach, w których powinna być zawarta umowa o pracę. Mimo, że o rodzaju zawartej umowy mają prawo decydować obie strony, odnotowano przypadki, że potencjalny pracobiorca nie ma żadnego wyboru, jeżeli chodzi o podstawę prawną wykonywania pracy. Takie praktyki stosowane są w celu ograniczenia dodatkowych kosztów pracy np. badań lekarskich, składek na ubezpieczenie społeczne. Osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych nie posiadają statusu pracowniczego, a pracodawca nie jest ograniczony przepisami Kodeksu pracy, np. dotyczącymi czasu pracy, ochrony wynagrodzenia czy zasad rozwiązywania umów o pracę.

Nieopłacanie składek na Fundusz Pracy – oprócz przypadków, gdy wynika to z trudności ekonomicznych – związane jest nierzadko z praktyką finansowania bieżącej działalności firmy z należności, które powinny zostać odprowadzone na ubezpieczenie społeczne i Fundusz Pracy.

Pracodawców razi nadmierna, ich zdaniem, formalizacja zawiadomienia powiatowego urzędu pracy, np. brak możliwości komunikacji elektronicznej z urzędem.

Natomiast w ocenie inspektorów pracy ujawnione naruszenia przepisów wynikały na ogół ze świadomego działania pracodawców i przedsiębiorców, podejmowanego najczęściej w celu osiągnięcia nienależnych korzyści finansowych.

Mając na uwadze wyniki przeprowadzonych kontroli, w naszej ocenie zasadne wydaje się rozważenie zmian przepisów art. 29 § 2 Kodeksu pracy – tj. wprowadzenie obowiązku zawarcia umowy o pracę w formie pisemnej przed dopuszczeniem pracownika do pracy, a nie, jak dotychczas, najpóźniej w dniu rozpoczęcia pracy; art. 36 ust. 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych – ustanowienie obowiązku zgłoszenia osób zatrudnionych lub wykonujących inną pracę zarobkową do ubezpieczenia społecznego przed dopuszczeniem do pracy, np. poprzez wstępną rejestrację elektroniczną, wypełnienie formularza na stronie internetowej ZUS bądź wysłanie SMS (aktualnie zgłoszeń można dokonywać w terminie do 7 dni); art. 36 ust. 6 i 7 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy – objęcie obowiązkiem uzyskania, od osoby przyjmowanej do pracy, pisemnego oświadczenia o pozostaniu lub niepozostawaniu w rejestrze bezrobotnych nie tylko pracodawców, lecz także innych podmiotów, które powierzają pracę zarobkową osobom fizycznym, chodzi np. o osoby, które zatrudniają wyłącznie na podstawie umów cywilnoprawnych.

Skuteczność podejmowanych działań wymaga ponadto wzmocnienia systemu kontroli, w szczególności włączenia do niego kontroli legalności zatrudnienia innych służb państwowych, np. urzędów skarbowych, ZUS, inspekcji sanitarnej czy nadzoru budowlanego. Jak też stworzenia centralnego rejestru osób podlegających ubezpieczeniu społecznemu, dostępnego on line dla wszystkich państwowych służb mających uprawnienia kontrolne i zwiększenia sankcji za nielegalne zatrudnianie pracownika.

W okresie od 1 lipca 2007 r. do 30 czerwca 2008 r. przeprowadzono 1663 kontrole dotyczące legalności zatrudnienia i wykonywania pracy przez cudzoziemców. Kontrolom tym poddano 1593 podmioty, w których wykonywało pracę łącznie 6886 cudzoziemców – na ogólną liczbę 666 tys. osób zatrudnionych w powyższych podmiotach – w tym 3068 cudzoziemców, od których było wymagane zezwolenie na pracę na terytorium Polski. Najwięcej spośród skontrolowanych podmiotów prowadziło działalność w takich branżach, jak przetwórstwo przemysłowe, handel i naprawy oraz hotele i restauracje.

Nieprawidłowości odnoszące się do legalności zatrudnienia bądź powierzania innej pracy zarobkowej cudzoziemcom ujawniono w 34% podmiotów poddanych kontroli.

Nielegalne wykonywanie pracy przez cudzoziemców stwierdzono w 149 podmiotach – dotyczyło ono w sumie 410 obcokrajowców, tj. 6% cudzoziemców objętych kontrolą.

Najczęściej spotykanym uchybieniem był brak wymaganego zezwolenia na pracę – wykazano go podczas 136 kontroli w stosunku do 282 cudzoziemców. Inne wykryte przez inspektorów pracy naruszenia przepisów to, wykonywanie pracy bez zawarcia wymaganych umów o pracę lub umów cywilnoprawnych.

Najlichnieszą grupę 153 osób, tj. 37% cudzoziemców nielegalnie wykonujących pracę, stanowili obywatele Ukrainy. W dalszej kolejności największa liczba nielegalnie pracujących obcokrajowców pochodziła z Rosji, Wietnamu i Białorusi. Ogółem wykazano nielegalną pracę obywateli 33 krajów, z czego 57% stanowili obywatele państw graniczących z Polską, które nie należą do Unii Europejskiej, czyli Ukraina, Białoruś, Rosja.

Jak wykazują przeprowadzone kontrole, nielegalna praca cudzoziemców dominowała w takich branżach, jak przetwórstwo przemysłowe, budownictwo, handel, rolnictwo oraz hotele i restauracje.

Przyczyną nielegalnego zatrudniania cudzoziemców jest chęć maksymalizacji zysków przez pracodawców, co prowadzi do korzystania z nielegalnej i przez to znacznie tańszej siły roboczej pracowników cudzoziemskich. Również sami cudzoziemcy nie są często zainteresowani legalną pracą, nastawiając się wyłącznie na osiągnięcie doraźnego dochodu.

Ponadto, w ocenie pracodawców, jak i inspektorów pracy, jedną z najistotniejszych przyczyn nielegalnego zatrudniania cudzoziemców jest niedostateczna znajomość obowiązujących regulacji prawnych w tym zakresie. Przepisy o zatrudnianiu cudzoziemców w Polsce są skomplikowane, rozproszone po wielu aktach prawnych i nierzadko niespójne. Poza tym czynnikiem utrudniającym ich poznanie i zrozumienie przez cudzoziemców jest bariera językowa. Nielegalnemu zatrudnianiu cudzoziemców sprzyja również sformalizowana i czasochłonna procedura wydawania zezwoleń na pracę. Do zmniejszenia skali nielegalnego zatrudnienia cudzoziemców mogłoby się przyczynić uproszczenie procedury wydawania zezwoleń na pracę, np. zmniejszenie liczby dokumentów, jakie strona zatrudniająca musi złożyć oraz liczby organów biorących udział w postępowaniu, a przede wszystkim skrócenia czasu jej trwania.

Z uwagi na liberalizację dostępu cudzoziemców do polskiego rynku pracy, np. dopuszczalność podejmowania pracy bez zezwolenia przez obywateli Ukrainy, Białorusi i Rosji w okresie do 6 miesięcy w ciągu kolejnych 12 miesięcy, kontrola zagadnień dotyczących zezwoleń na pracę przestaje mieć pierwszoplanowe znaczenie. Coraz szersza skala podejmowania pracy przez cudzoziemców powoduje natomiast zwiększenie ryzyka naruszania ich praw pracowniczych w zakresie legalności zatrudnienia – np. zatrudnianie cudzoziemców bez zawarcia umowy o pracę w formie pisemnej czy bez zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego. Dlatego od stycznia br. inspektorzy pracy położyli w bieżącej działalności nacisk na sprawdzanie przestrzegania wypełniania wobec cudzoziemców tych właśnie obowiązków.

W celu zwiększenia efektywności kontroli legalności zatrudnienia oraz wykonywania pracy przez cudzoziemców należałoby: stworzyć centralny rejestr wydawanych zezwoleń na pracę – aktualnie rejestrują to poszczególni wojewodowie, który byłby dostępny w systemie on line dla wszystkich służb mających uprawnienia kontrolne; zbudować system monitoringu nielegalnego zatrudniania cudzoziemców, umożliwiający rejestrację wszystkich stwierdzonych nieprawidłowości, który jednocześnie pozwalałby na analizę terytorialną, branżową i strukturalną zjawiska; podjąć próbę stworzenia instytucjonalnego systemu koordynacji służb kontrolnych.

Chciałbym teraz przejść do analizy wyników kontroli agencji zatrudnienia. W omawianym okresie inspektorzy pracy przeprowadzili 476 kontroli przestrzegania przez agencje zatrudnienia przestrzegania przepisów ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.

Skontrolowano 471 agencji. Dominowały małe agencje zatrudniające do 9 pracowników. Dominowały agencje pośrednictwa pracy na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej oraz pośrednictwa do pracy za granicą u pracodawców zagranicznych obywateli polskich.

Z ustaleń dokonanych przez inspektorów pracy wynika, że 32 agencje (7%) prowadziło działalność nielegalnie, tj. nie posiadało właściwego certyfikatu. Dominującymi uchybieniami proceduralnymi w prowadzeniu agencji było niezamieszczanie w dokumentach, ogłoszeniach i ofertach numeru wpisu do rejestru – 42% skontrolowanych agencji – oraz niedopełnienie obowiązków informacyjnych w stosunku do marszałka województwa – 18%.

W co trzeciej agencji świadczącej usługi w zakresie pośrednictwa pracy za granicą inspektorzy pracy stwierdzili niezawarcie pisemnej umowy pomiędzy agencją i osobą kierowaną do pracy lub nieprawidłową treść takiej umowy. Obowiązek ten naruszono wobec 3474 osób. Natomiast w co czwartej agencji pośrednictwa pracy za granicą analogiczne nieprawidłowości odnosiły się do umowy między agencją a pracodawcą zagranicznym.

Wśród przyczyn nieprawidłowości w agencjach zatrudnienia inspektorzy pracy najczęściej wskazywali niedostateczną znajomość uregulowań dotyczących prowadzenia agencji, brak należytej staranności przy realizacji obowiązków wynikających z przepisów prawa, złą wolę osób działających w imieniu agencji, przejawiającą się w świadomym i celowym nieprzestrzeganiu przepisów dotyczących agencji zatrudnienia.

Przedsiębiorcy prowadzący agencje zatrudnienia jako przyczyny nieprawidłowości wskazywali trudności wynikające z przepisów ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Akt ten, ich zdaniem, jest zbyt obszerny i szczegółowy, ponadto niejednokrotnie artykuły ustawy odsyłają do innych przepisów, co dodatkowo utrudnia jej zrozumienie i stosowanie. Dalszymi przyczynami są niejasne i nieprecyzyjne sformułowania zawarte w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, jak też konieczność ograniczania kosztów prowadzonej działalności, w tym kosztów związanych z obsługą prawno-administracyjną.

W wyniku kontroli inspektorzy pracy wydali 339 wystąpień. Ponadto ujawniono 99 wykroczeń związanych z nieprzestrzeganiem przez agencje zatrudnienia przepisów ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. W stosunku do 79 sprawców wykroczeń skierowano wnioski do sądu o ukaranie. Dotychczas sądy rozpatrzyły 36 spraw, w 35 przypadkach orzeczono karę grzywny, w 1 przypadku karę nagany.

W efekcie kontroli agencji zatrudnienia inspektorzy pracy wystosowali do marszałków województw 92 powiadomienia o stwierdzonych przypadkach naruszenia przepisów ustawy. W rezultacie działalności kontrolno-nadzorczej Państwowej Inspekcji Pracy w 199 agencjach nastąpiła poprawa przestrzegania przepisów ustawy. W następstwie powiadomień marszałków województw o nieprawidłowościach stwierdzonych w czasie kontroli 14 agencji zostało wykreślonych z rejestru podmiotów prowadzących taką działalność.

Należy zaznaczyć, iż niejasność i niejednoznaczność wielu obowiązujących uregulowań może utrudnić przeprowadzenie kontroli oraz negatywnie wpływać na stan przestrzegania prawa. W związku z powyższym niezbędne jest dokonanie zmian w obowiązujących przepisach w celu wyeliminowania niejasności związanych z ich stosowaniem. Za konieczne należy uznać w szczególności: zastrzeżenie formy pisemnej dla umów zawieranych między agencją pośrednictwa pracy za granicą a osobą kierowaną do takiej pracy oraz pomiędzy agencją a pracodawcą zagranicznym. Wspominałem już, że blisko 4 tys. osób wyjechało bez zawarcia właściwej umowy.

Chciałbym teraz przedstawić analizę wyników kontroli legalności zatrudnienia pracowników na umowy cywilnoprawne.

Z doświadczeń inspektorów pracy wynika, iż podstawą przesłanką, jaką kierują się pracodawcy świadomie zawierający umowy cywilnoprawne zamiast umów o pracę, jest chęć obniżenia kosztów oraz odpowiedzialności związanej z zatrudnieniem w ramach stosunku pracy. Trzeba bowiem zwrócić uwagę, że zatrudniony na podstawie umowy prawa cywilnego nie korzysta z gwarancji pracowniczych określonych w Kodeksie pracy.

Z kolei słaba znajomość obowiązujących przepisów wśród pracowników oraz obawa przed utratą źródła utrzymania powoduje, iż często sami pracownicy nieświadomie godzą się na niekorzystne dla nich zatrudnienie na podstawie umów cywilnoprawnych, narzucone przez pracodawców.

W aktualnym stanie prawnym inspektorzy pracy, prowadzący kontrole prawidłowości stosowania umów cywilnoprawnych, mają do dyspozycji następujące środki prawne: wymierzenie grzywny w drodze mandatu karnego – od 1 do 2 tys. zł – wobec sprawcy wykroczenia polegającego na zawarciu umowy cywilnoprawnej w warunkach, w których powinna być zawarta umowa o pracę. Mogą też skierować przeciwko sprawcy takiego wykroczenia wnioski do sądu. Skierowanie do podmiotu kontrolowanego wystąpienia

o usunięcie stwierdzonych naruszeń prawa, a także o wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do osób winnych, wytoczenie na rzecz osoby zatrudnionej powództwa o ustalenie istnienia stosunku pracy bądź wstąpienie do toczącego się już postępowania, za zgodą zainteresowanego.

W okresie od lipca 2007 do czerwca 2008 r., na podstawie umów cywilnoprawnych w podmiotach objętych kontrolą świadczyło pracę ponad 578 tys. osób, czyli blisko 10% ogółu zatrudnionych w skontrolowanych podmiotach.

Najwięcej osób wykonujących prace w ramach umów cywilnoprawnych wykazano w branżach: obsługa nieruchomości, pośrednictwo finansowe, pozostała działalność usługowa, edukacja.

W omawianym okresie niezgodność rodzaju zawartej umowy z charakterem świadczonej pracy, tj. zawieranie umów cywilnoprawnych zamiast umów o pracę, stwierdzono w 1593 podmiotach. W przypadku zakwestionowanych przez inspektorów pracy umów cywilnoprawnych osoby zatrudnione osobiście wykonywały powierzone im zadania, czyniły to w miejscu wyznaczonym przez pracodawcę, a także w wyznaczonym przez niego czasie, np. według ustalonego przez niego harmonogramu. Pozostawały przy tym pod kierownictwem przełożonych, którzy wydawali dyspozycje co do sposobu wykonywania pracy. Ryzyko gospodarcze wynikające z pracy tych osób obciążało właściciela firmy. Najwięcej podmiotów naruszających przepisy ujawniono w branżach: handel i naprawy, przetwórstwo przemysłowe i budownictwo.

W wyniku kontroli przestrzegania przepisów dotyczących nawiązywania stosunku pracy, inspektorzy pracy skierowali do sądów 167 powództw o ustalenie istnienia stosunku pracy 309 osób. Spośród tych osób 142 były zatrudnione na podstawie umowy zlecenia. W następstwie powództw wniesionych przez inspektorów lub wstąpienia do toczących się już postępowań zapadło 28 wyroków ustalających stosunek pracy. Za bardzo znamienne należy uznać oddalenie 40 powództw z uzasadnieniem sprowadzającym się do stwierdzenia, że zawarcie umowy o pracę nie było wolą stron.

Realizacja przyznanego inspektorom pracy uprawnienia do występowania lub wstępowania z powództwami o ustalenie istnienia stosunku pracy na rzecz obywateli napotyka w praktyce na wiele przeszkód. Jedną z najistotniejszych barier jest zachowanie osób, na rzecz których wytaczane są te powództwa. Podstawową przyczyną oddalenia większości z nich było to, że osoby, na rzecz których je wniesiono, nie popierały tych pozwów, a nawet przedstawiały w trakcie rozprawy argumenty podważające stwierdzone przez inspektora pracy stan faktyczny. Osoby te oświadczały, że nie są zainteresowane zatrudnieniem w ramach stosunku pracy. Sądy uwzględniały te argumenty i oddalały pozwy.

Na kanwie uzasadnień wyroków sądowych można wnioskować, iż decydujący wpływ na oddalenie powództwa ma brak woli stron w kwestii zmiany dotychczasowej podstawy prawnej wykonywania pracy. Taki stan rzeczy jest rezultatem linii orzecznictwa sądowego, które – naszym zdaniem – w nadmierny sposób przykłada wagę do autonomii woli stron zawierających umowy dotyczące zatrudnienia. Orzecznictwo to bardzo często pomija okoliczności presji ekonomicznej pracodawcy oraz braku równości stron stosunku zatrudnienia – istnienie ekonomiczno-organizacyjnej przewagi pracodawców – które to przesłanki poważnie ograniczają autonomię woli potencjalnych pracowników.

Mając na uwadze liczne sygnały o nieprawidłowościach w zakresie przestrzegania przepisów prawa pracy w agencjach ochrony mienia, w maju i czerwcu 2008 r. inspektorzy pracy przeprowadzili kontrole u 33 pracodawców działających w branży ochroniarzkiej, którzy zatrudniali blisko 8 tys. osób.

W kontrolowanych jednostkach stwierdzono liczne przypadki zatrudnienia na podstawie umów cywilnoprawnych w sytuacji, gdy cechy tego zatrudnienia wskazywały na obowiązek zawarcia umowy o pracę. Czynności kontrolne inspektorów pracy wskazują, że w agencjach ochrony mienia takie praktyki odbywają się za pośrednictwem zorganizowanego systemu podmiotów zależnych gospodarczo. Inspektorzy przeprowadzali niejednokrotnie równoległe kontrole w kilku podmiotach wchodzących w skład jednej inicjatywy gospodarczej. Np. kontrolując jednocześnie dwie lub więcej agencji ochrony stwierdzano zatrudnianie jednej osoby na podstawie umowy o pracę w spółce „matce”,



przy jednoczesnym zatrudnianiu tej samej osoby w ramach umowy zlecenia w spółce „córce”. Inspektorzy pracy ustalali ponadto, że dana osoba, pracująca na podstawie dwóch różnych form zatrudnienia w dwóch różnych podmiotach gospodarczych, świadczy pracę tego samego rodzaju, w tym samym miejscu, w z góry zaplanowanym czasie obejmującym normę z umowy o pracę i umowy zlecenia. W praktyce normy czasu pracy realizowane są u macierzystego pracodawcy, natomiast kontynuacja pracy następuje w ramach umów cywilnoprawnych, zawieranych z daną osobą przez powiązane z pracodawcą podmioty gospodarcze.

Jak wykazuje analiza materiału zgromadzonego w związku z kontrolami w agencjach ochrony, stan przestrzegania prawa pracy w tych podmiotach jest wysoce niezadowolający. Zważywszy na wagę problemów ujawnionych podczas kontroli w firmach ochroniarskich oraz ich nasilenie, czynności kontrolne w tego rodzaju podmiotach będą kontynuowane również w następnych latach. Szczególny nacisk zostanie położony na kwestie związane z podwójnym zatrudnieniem pracowników ochrony, tj. na podstawie umowy o pracę i dodatkowo umowy zlecenia z tym samym pracodawcą lub innym podmiotem prawnie i organizacyjnie od niego zależnym.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Dziękuję bardzo za wyczerpujący materiał. Otwieram dyskusję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Może pani minister ma jeszcze coś do dodania?

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:**

Tak się składa, że tematyka działów, którymi zajmuje się minister pracy i tematyka działalności Państwowej Inspekcji Pracy są ściśle związane ze sobą. Pracujemy również nad kształtem prawodawstwa, które normuje te dziedziny.

W tej chwili trwają prace nad różnymi ważnymi zmianami w obowiązujących ustawach, w których wiele spraw ulega uproszczeniu albo zaostrzeniu wymogów. Prace zmierzają również w kierunku zmian polityki, np. w stosunku do bezrobotnych w takim kierunku, żeby bezrobotny przestał być biernym bezrobotnym, przestał tkwić latami w rejestrach. Każdemu bezrobotnemu mówimy: „naucz się zawodu, znajdź zatrudnienie, status bezrobotnego nie jest ci potrzebny”. Wiemy, że przez wiele lat wysokiego bezrobocia, w okresie transformacji wszyscy przyzwyczaili się do tego, że jest to miejsce, które zapewnia ludziom – niemającym innych tytułów do tego – ubezpieczenie zdrowotne. Te same uprawnienia mają wójtowie, ale wszyscy wolą iść do urzędów pracy.

Bardzo nieoficjalnie szacujemy, według tego, co mówią urzędy pracy, że mamy ok. 300 tys. ludzi, których nie możemy w żaden sposób namówić do podjęcia pracy. Cały czas trwa unikanie przyjmowania od nas propozycji pracy. Najczęściej spotyka się z tym pracodawca, którego bezrobotni proszą, żeby ich nie przyjmował do pracy. Robią różne rzeczy, żeby udowodnić, że są złymi pracownikami. Z takimi postawami będziemy walczyć.

Uważamy, że takich osób, które nie chcą pracować nie powinno być w urzędach pracy. Do osób, które mają problemy ze zdefiniowaniem czy chcą pracować, czy nie, trzeba kierować inne formy działania, np. rozwijać instytucje z zakresu ekonomii społecznej. Potrafimy i chcemy to robić. Myślę, że będziemy nad tym wszystkim pracować.

Generalnie, zwiększamy bezrobotnym karę za odmowę udziału w aktywizacji i przyjęcia propozycji pracy. Nie będzie tak, że po 3 miesiącach będzie on znowu do nas wracał. Pierwsza odmowa – to są cztery miesiące, następna odmowa, po powtórnej rejestracji – pół roku, po kolejnej odmowie, po kolejnej rejestracji – 9 miesięcy. W naszych urzędach pracy zdarzają się bezrobotni, którzy mają bardzo duży stos dokumentów związanych z rejestracją. To jest powszechne, że jak tylko dowiedzą się, że rekrutujemy do określonych zawodów, to przynoszą stosy zwolnień lekarskich. To też normujemy. Do tej pory bezrobotni bez prawa do zasiłku byli wyłączeni z przynoszenia zaświadczeń lekarskich na drukach L-4, teraz będą musieli przynosić takie zaświadczenia. Z tymi sprawami chcemy się zmierzyć, uregulować to, aby uczynić z urzędów pracy miejsca aktywizacji zawodowej.

Chcemy np. – to jest jeden z postulatów, jakie padły w Komisji „Przyjazne państwo” – zwolnić pracodawców z obowiązku zawiadamiania urzędów pracy o zatrudnieniu bez-



robotnego. Dlatego, że takie zadanie spoczywa na samym bezrobotnym. On nas powinien zawiadamiać.

W tej ustawie zmierzamy też w kierunku znacznego uproszczenia zatrudniania cudzoziemców. Rezygnujemy z bardzo uciążliwego postępowania przy wydawaniu pozwoleń na pracę, czyli z tzw. przyrzeczeń, co znacznie uprości wydawanie zgód na legalne zatrudnienie. Od dwóch lat trwają prace nad nową dyrektywą, która będzie mówiła o jednolitym zaświadczeniu w całej Unii Europejskiej. Sprawa jeszcze bardziej się uprości.

Rocznie wydajemy niecałe 13 tys. zgód na zatrudnienie cudzoziemców, zatem to nie jest – wydawałoby się – problem w skali kraju. Natomiast niektóre branże – rolnictwo, budownictwo, sadownictwo – odczuwają, szczególnie sezonowo, brak rąk do pracy. W tym przypadku decydujemy się na jeszcze większe otwarcie na naszych sąsiadów. W lutym br. przedłużyliśmy zgodę na zatrudnianie bez pozwolenia do 6 miesięcy. W tej chwili prowadzimy analizy, czy nie wydłużyć tego okresu do 9 miesięcy. To jest odpowiedź na liczne postulaty tych branż, które borykają się z największymi problemami w zatrudnieniu Polaków do prac sezonowych.

Chcemy jednego – pracownik cudzoziemiec nie może być traktowany gorzej niż polski pracownik. Również w stosunku do niego muszą być spełnione minimalne wymagania, tak jak w stosunku do zatrudnionego Polaka. To jest też bardzo istotne.

Mimo, że to nie jest zadanie ministra pracy, ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego zostały zakończone w styczniu i przedstawione na konferencji, pierwsze od kilku lat badania pracy nierejestrowanej. Według wyników badań przeprowadzonych przez dwa niezależne instytuty, ten problem dotyczy ok. 10% pracujących, którzy pracują nielegalnie, przy czym dla 60% z nich jest to praca główna. Powszechnym zjawiskiem jest też nielegalna praca druga, czyli jedna praca jest legalna, a nielegalna jest druga, nieujawniana praca. To dotyczy np. nauczycieli, którzy świadczą korepetycje, pielęgniarek, które udzielają pomocy pielęgnacyjnej podopiecznym w domach i bardzo wielu innych zawodów, co do których nie przypuszczaliśmy nawet, że można je wykonywać w sposób naruszający prawo. Jest to bardzo ciężkie do kontroli i nasi koledzy z Państwowej Inspekcji Pracy raczej będą mieli duże problemy z identyfikacją tych zagadnień.

Na roboczo staramy się współpracować z kolegami z Państwowej Inspekcji Pracy. Umawialiśmy na spotkanie w sprawie umożliwienia inspektorom dostępu do bazy bezrobotnych. Zaczęliśmy wdrażać program Syriusz. Jeżeli GIODO się zgodzi, to będzie możliwość zdobycia takich informacji poprzez bazę centralną. Myślę, że minister pracy nie będzie miał nic przeciwko temu, żeby udostępnić tę bazę, oczywiście za zgodą wszystkich zainteresowanych, inspektorom pracy. Niczego nie obiecuję. Mówię tylko, że rozpoczniemy rozmowy na ten temat. Zobaczymy, jakie są praktyczne możliwości takiego dostępu. Inspektorzy mówią, że gdyby taki dostęp dostali, to wybudują nam pomnik wdzięczności. Tak, że jest to poważna motywacja.

### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

### **Członek Rady Ochrony Pracy Zdzisław Trela:**

Ubodło mnie, to co powiedział pan z PIP, że po to nie ubezpiecza się tych pracowników, żeby się bogacić. Niech pan sobie sprawdzi wszystkie wpłaty do ZUS i zastanowi się nad tym, ile w tym czasie podatku wpłaciły te wszystkie firmy, a ile na ZUS, to pan zrozumie na czym rzecz polega.

Rzecz polega na tym, że ZUS się płaci np. w moim przypadku, 22 tys. zł, a podatku płacę 2,5 tys. zł. Proszę sobie wyobrazić, że takich zakładów jest bardzo dużo. Są takie zakłady, które są poniżej kreski. Pracodawca nie ma wyjścia. Jeżeli ubezpieczy pracownika, to może zamknąć zakład. Nie mówmy takich rzeczy. Słyszę to od 40 lat. Ciągłe mówię o tym, bo już zaczyna mnie to denerwować. Nie każdy zakład wykorzystuje pracownika. Nie zdarzyło mi się, żebym wykorzystał swojego pracownika w jakikolwiek sposób. Każdy dobry pracodawca musi dbać o pracownika. Jeżeli nie będzie dbał o pracownika, to pracownik go sprzeda, okradnie go tak, że bez gaci wyjdzie z zakładu.

Skończmy z tym sposobem rozumowania. Natomiast zastanówmy się, co faktycznie należałoby zrobić, żeby zakłady nie były deficytowe, lecz żeby zarabiała na pracowników i żeby trochę szefowi zostało – jak to nazywam – na kromkę chleba.

Państwo uśmiechacie się. Podam konkretny przykład – wpuszczenie supermarketów do Polski zagroziło handlowi w Polsce. Nawet nie wiem, czy zdajecie sobie z tego sprawę. Niemcy nigdy nie wpuściliby tylu supermarketów co Polska. Byłem na 1,5 godzinnym spotkaniu z panią Merkel, na którym pani kanclerz mówiła na temat rzemiosła i przemysłu. Włosy mi na głowie stawały, gdy dowiedziałem się, jakie metody stosowane są przez te globalistyczne zakłady. Proszę sobie wyobrazić, że chcąc wejść do takiego zakładu płacę 7-8% półkowego, a potem 15-16% za marketing, którego nikt nie robi na moją korzyść. Czyli generalnie rzecz biorąc – od produktu wprowadzonego płacę 25%, które oni wkładają do kieszeni. Te środki mogłoby iść na ubezpieczenia pracowników, na wiele innych rzeczy.

Gdzie są nasze urzędy finansowe, Ministerstwo Finansów, rząd? Kiedyś tu, na jakimś spotkaniu mówił o tym Jarosław Kaczyński. Przyznam szczerze, że mówił tak, jak ja dzisiaj powiedziałbym. Tylko szkoda, że byłem 47 na liście mówców. Gdybym był zaraz po nim, to zapytałbym, czemu przez te 2 lata nic nie zrobił. To naprawdę pomogłoby ludziom w Polsce.

Obecnie mamy problemy z płaceniem. Będziemy mieć coraz większe. Dochodzi do zamykania zakładów. W ub. r. ok. 450 piekarń zostało zamkniętych. Zastanówcie się, co będzie dalej. To, że ktoś powie w telewizji, iż mąka tanieje nie znaczy, że chleb musi tanieć. Drożeje paliwo, drożeje każda inna rzecz. Wzrasta płaca pracownika. Dzisiaj pracownik nie będzie pracował za pieniądze, które otrzymywał dwa lata temu. Proszę sobie wybić to z głowy.

Popatrzymy na tę sprawę trochę inaczej. Przestańmy myśleć komunistycznie, bo już naprawdę wyrosliśmy z komunizmu. Wreszcie weźmy się za swoje. Dbajmy o swoje, tak jak Niemcy to robią. Naprawdę byłem pełen podziwu. Ktoś mówi, że Niemcy są tacy, czy inni. Ale dlaczego nie zdecydowali się oni na pełną liberalizację? Bo są mądrzy. Natomiast my powiedzieliśmy, dlaczego nie. Teraz puśćmy supermarkety na wieś. Zobaczycie co będzie. Jednego rzemieślnika nie będzie na wsi. Nawet tego, co meble robił, też nie będzie. Wystarczy, że jedną fabrykę wybudują i załadują pół Polski.

Chciałbym, żeby inaczej spojrzeć na ten problem. Są pracodawcy – nie da się ukryć – którzy wykorzystują pracowników. Nie mówię, że nie jest tak. Ale nie można zakładać, że wszyscy chcą to robić.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:**

Chciałbym odnieść się w sposób szczegółowy do materiału, który został tutaj zaprezentowany. Otóż, podane zostały liczby dotyczące kontroli, jakie przeprowadziła Państwowa Inspekcja Pracy. Chcę państwu zwrócić uwagę, że rośnie liczba kontroli dotyczących legalności zatrudnienia. Za okres omawiany stanowi to 33% ogółu kontroli.

Nie wiem, czy państwo pamiętacie, że na jednym z poprzednich posiedzeń mówiliśmy o spadku kontroli Inspekcji Pracy. Wobec tego nie dziwny się, jeżeli jednocześnie odnotowujemy wzrost zagrożeń, wzrost wypadkowości za te ostatnie lata.

Martwi mnie informacja, że tylko 141 kontroli zostało przeprowadzonych przy wsparciu innych organów. Trudno sobie wyobrazić skuteczną kontrolę legalności zatrudnienia bez wsparcia Policji, Straży Granicznej, czy jeszcze innych organów. Aż się prosi, żeby na te dwadzieścia kilka tysięcy ten odsetek był znacznie większy.

Mam pewne uwagi do przykładów podanych w treści tego materiału. Na str. 30 wytyka się pracodawcom fakt, że zatrudniają swoich pracowników na umowy cywilnoprawne przy pracach dodatkowych np. przy sprzątanii, sprzedaży, ochronie. Prawo dopuszcza taką możliwość. Trzeba tylko z tego tytułu ponosić taką konsekwencję, że fakt zatrudnienia własnego pracownika oznacza konieczność ponoszenia takich samych obciążeń z tytułu ubezpieczenia społecznego. Ale można, zatem nie wiem, dlaczego to jest wytknięcie.

Na str. 32 przeczytałem, że inspektor pracy spowodował przerwanie zatrudnienia młodocianych przy pracach lekkich, jak też zatrudnienie ich na umowę o pracę. Otóż

podejrzewam, że nastąpiło to z naruszeniem Kodeksu pracy. Dlatego, że Kodeks pracy w dziale dotyczącym młodocianych przewiduje taką procedurę, która uniemożliwia zatrudnianie młodocianego w okresie ferii przy pracach lekkich. Jest jednak wymagana opinia lekarza, stanowisko Inspekcji Pracy itd. Jak pracodawca przeprowadzi tę całą procedurę, to kończą się już ferie, kończy się możliwość zatrudnienia młodocianych.

Podane były bardzo ciekawe przykłady dotyczące tego, kogo najczęściej zatrudniamy. Mówiono o tym, że najczęściej zatrudniamy Ukraińców przy tej pracy. Mam własne odczucia, kiedy sam pracowałem nielegalnie zagranicą. Chcę państwu powiedzieć, że dobrobyt krajów Europy Zachodniej bardzo często jest konsekwencją faktu, że oni zatrudniali właśnie Polaków i inne nacje. Pamiętam, kiedy pracowałem w Austrii, prasa w którymś momencie rozpisła się, że w metrze pracowało nielegalnie 150 Polaków. Oni po prostu nie mieli gdzie uciekać. Próbowano zalegalizować ten stan rzeczy. Okazało się, że Austriacy nie chcieli w tych warunkach pracować. Turcy, którzy tam byli legalnie, też nie chcieli, bo dla nich to była praca zbyt ciężka. Jugosłowianie – jak się wtedy mówiło – nie mieli kwalifikacji. Po 1,5 miesiąca wrócono do nielegalnego zatrudniania Polaków.

Mówię o tym dlatego, że bardzo łatwo zatrzymać Ukraińca przy prostych pracach. Natomiast, gdyście państwo z Inspekcji Pracy zadali sobie taki trud i poszli do innej instytucji, np. do banku i zatrzymali jednego nielegalnie pracującego, to może okazałoby się, że wysokość świadczenia, jakie powinien płacić na rzecz ubezpieczenia społecznego wynosi tyle, ile wysokość świadczeń 100 Ukraińców. Jest to może trudniejsze zadanie, ale warto się pokusić, bo to jest – powiedziałbym – ciekawsza kwestia.

Mam także zastrzeżenia do metodyki działania Inspekcji Pracy. Z materiałów, które pan przedstawił wynika, że te wątpliwości dzielają również sądy. Otóż, nie jest tak – jak twierdzi Inspekcja Pracy powołując się na konkretny przepis – że istotą pracy podporządkowanej charakteryzuje tylko stosunek pracy. Jeżeli zatrudniam u siebie malarza, to go podporządkowuję, bo żądam, żeby pracował w określonym wymiarze czasu pracy, w określonym rozkładzie czasu pracy, daję mu narzędzia pracy, nadzoruję go, czy wobec tego mam go zatrudniać na umowę o pracę? Zatem sądzę, iż nie ma się co dziwić, że sądy oddalają tego typu powództwa, bo tutaj przesądza, tak jak państwo wiecie, dobra wola stron, które się układają.

Propozycje, aby umowa o pracę była zawierana od pierwszego dnia może uporządkowałyby problem. Ale jednocześnie pracodawcy sygnalizują zjawisko narastające w ostatnim okresie – fakt nieprzystąpienia pracownika do pracy. Jest inna sytuacja niż przed kilku laty, kiedy to pracodawcy nie wiedzieli, co zrobić z tymi pracownikami, którzy naruszali prawo. Bardzo często pracodawcy chcą zatrudnić pracownika. Jak go zatrudniają, to okazuje się, że robi badania, przechodzi szkolenie, sporządza umowę, a później znika. Odnotowujemy coraz częstsze przypadki powrotu zjawiska, którego opis został usunięty z Kodeksu pracy – kiedyś był art. 65 – porzucenie pracy. Pracownik porzuca pracę i nie ponosi konsekwencji.

Chciałbym, żebyśmy zachowali pewną równowagę sytuacji. Chcemy umowy od pierwszego dnia, to może także zastanówmy się, czy pracownik również nie musiał ponosić konsekwencji za porzucenie pracy. Obecnie nie ponosi konsekwencji. Pomimo porzucenia pracy muszę mu wypłacić ekwiwalent za niewykorzystany urlop, wszystkie świadczenia i później go ścigać z powództwa cywilnego, żeby mi zwrócił straty, jakie poniosę z tego tytułu, że nie wykonał pracy. Oczekiwałbym większego realizmu wobec nowej sytuacji, jaka jest na rynku pracy. Pracodawcy bardzo często poszukują chętnych do pracy, a nie zawsze ich znajdują.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:**

Niektóre rzeczy zostały wypowiedziane, niektóre zostały zawarte w sprawozdaniu Państwowej Inspekcji Pracy, gdzie – jak pamiętam – in gremio oceniliśmy pozytywnie przejęcie przez Państwową Inspekcję Pracy nowych obowiązków. Dodam, że z różnych opinii wynika, iż sprawność przepływu informacji i działalność w tym zakresie Państwowej Inspekcji Pracy jest oceniana pozytywnie. Następuje poprawa stanu, jaki miał miejsce

dotychczas, bo ściganie nielegalnie zatrudnionych przez służby podległe wojewodzie było znacznie utrudnione.

To sprawozdanie jest sprawozdaniem dużych liczb. Proszę zauważyć, że nadal tyśiące – tak stwierdziła Państwowa Inspekcja Pracy – ludzi nie pozostawało w stosunku pracy, nie płacono za nich świadczeń ubezpieczeniowych. Te kwoty szły w miliony.

Pozwolę sobie na pewien element polemiczny wobec przedostatniego przedmówcy, który porównał podatki ze składkami ZUS. Drogi kolego z Rady Ochrony Pracy, składka na ubezpieczenie jest wynagrodzeniem, tylko odłożonym w czasie na starość. Można przyjąć zasadę – tylko cały świat od niej uciekł – że ta składka, która teraz wynosi ok. 35%, jest należna pracownikowi już dziś. Można z panem dyskutować na temat wysokości świadczeń. Ale czym innym jest danina podatkowa na rzecz Skarbu Państwa, płacona bez możliwości odzyskania, a czym innym jest składka ubezpieczeniowa przypisana dzisiaj do konkretnej osoby i gwarantowana przez różne instytucje, w tym państwową, że to odłożone wynagrodzenie na starość będzie wypłacane. Dla mnie jest bolesne, gdy pan powiada, że jest to pańska ofiara na rzecz pracownika. A jeszcze bardziej bolesne jest to, gdy tej składki się nie odprowadza.

Tutaj drugi wniosek skierowany do pana inspektora Giedrojcia. Podejmuję się trudnego zadania, bo jest zadanie na całym świecie trudne. Ta składka jest duża. Na całym świecie jest większa niż podatki. Niestety, nikt nie znalazł lepszego rozwiązania. Tym niemniej uważam, że w kontroli egzekucji tej składki nie powinna uczestniczyć tylko Inspekcja Pracy, ale również ZUS, FUS i inne podmioty. Dlatego, że to jest ich klient. To jest uczestnik ubezpieczenia. ZUS nie może być tylko instytucją rejestrującą przyływ i wydatek składek. ZUS łączy z ubezpieczonymi stosunek członkowski, a nie tylko stosunek – jak się tutaj często mówi – fiskalny. Zatem ZUS powinien wspomagać Inspekcję Pracy. Rozumiem, że pracownicy ZUS nie będą chodzić w trójce z inspektorem pracy i z urzędem pracy, powinni jednak służyć pomocą, bo to przecież też jest ich pieniądź. Ich, to znaczy nasz, objęty zbiorową umową, zabezpieczoną konstytucją.

Zatem jest prośba, aby w stanowisku – uznając przejęcie tych zadań przez Państwową Inspekcję Pracy za pozytywne – uwzględnić postulat, żeby współpraca z instytucjami zainteresowanymi i połączonymi stosunkami podmiotowymi, umowami zbiorowymi, była większa.

Mam również pytanie do pana głównego inspektora pracy. Powiedziano, że kontrolą objęto chyba 1,8 mln pracujących. To brzmi jak wyzwanie. A co z pozostałymi paroma milionami. Chyba 12 czy 14, jak się orientuję. Czyżby ta grupa ludzi nie była objęta? Czy to może tylko lapsus statystyczny, że tam niejako byliśmy, natomiast pozostałych mamy na widoku. Czy jest jakaś metodyka, która pozwoliłaby na ustalenie, ile obecnie osób w całej gospodarce pracuje „na czarno”, a ile zostało zatrzymanych. To są dwie różne kwestie.

Trzecia sprawa – rynek jest mobilny, ludzie z Katowic pracują w Bydgoszczy, a z Bydgoszczy w Warszawie, w tym nielegalnie. Trudno to zweryfikować inspektorom w urzędach pracy bądź oddziałach ZUS, bo nie mają dostępu do baz danych. Pani minister zaczęła o tym mówić. Tu nie chodzi o to, żeby Państwowa Inspekcja Pracy przejęła bazę ZUS, czy FUS, ale chodzi o wypracowanie form współpracy, żeby można było się dowiedzieć, czy złapany za rękę bezrobotny i zatrudniający go pracodawca, figurują w rejestrach urzędu pracy, ZUS czy FUS. Niezbędna jest ta pomoc inspektorom. Proponowałbym, aby ta kwestia została zawarta w stanowisku.

Na temat agencji pracy tymczasowej nie chciałbym się wypowiadać, bo uważam, że w tym przypadku potrzebne są zmiany ustawowe. Zasygnalizuję jedynie fakt, że agencje, jak rodziny wybierają tylko to, co łatwiejsze, pozostawiając instytucjom państwowym – przez co może ktoś orzec, że nieefektywne – trudną pracę kojarzenia pracodawców i pracowników o najlepszych i dobrych kwalifikacjach. Jest to problem nie tyle dla Inspekcji Pracy, ale byłoby dobrze, żeby ona to sygnalizowała. Że na agencje, które pobierają opłaty od pracowników nie posiadających pracy – czego nie wolno czynić – są nakładane kary, bo jest to karygodne. To nie tylko powinno się ograniczać do mandatów, grzywnien czy zwrócenia uwagi.



**Członek Rady Ochrony Pracy Bohdan Łukaszewicz:**

Mam pytanie do pana dyrektora w bardzo kluczowej kwestii, jak pan ocenia stan przygotowania kadrowego Państwowej Inspekcji Pracy do przeprowadzenia tak wszechstronnych i szerokich analiz w zakresie legalności zatrudnienia. W związku z powyższym, ile procent pracowników wojewódzkich urzędów pracy, którzy właśnie tym się zajmowali, przeszło do Państwowej Inspekcji Pracy? Sądzę, że są oni bardzo dobrze przygotowani w sensie kwalifikacji, bo realizowali to zagadnienie od dłuższego czasu. Jak to wygląda na tle nowych osób, które tę działalność rozpoczynają zupełnie od nowa? Piszecie państwo w materiałach o liczbie szkoleń.

Drugi problem, w moim przekonaniu niezwykle ważny. W Polsce jest zarejestrowanych przeszło 8 tys. agencji pośrednictwa pracy. 50% agencji służy naszemu rodzimeму rynkowi, a 50% – rynkowi zagranicznemu. Jednocześnie funkcjonuje niespełna 500 agencji doradztwa zawodowego, co w praktyce oznacza, że mamy do czynienia z bardzo wąskim, partykularnym, jednostronnym sposobem wyciągania osób niezatrudnionych, czy zatrudnionych, do zatrudnienia na nowych stanowiskach pracy. Proszę zwrócić uwagę, tu nie ma ani doradztwa zawodowego, ani badań psychofizycznych, ani rozpoznania predyspozycji zawodowych. Jak Państwowa Inspekcja Pracy postrzega ten problem z punktu widzenia korelacji, współpracy z tymi agencjami, których liczba jest niebywale wysoka w naszym kraju. Czy zakłada się, że tutaj nastąpi nie tylko jakaś kontrola, ale też współpraca i oddziaływanie? To również jest pytanie do resortu. Z tego względu, że w tej chwili de facto cały system pośrednictwa pracy w Polsce – to wojewódzkie i powiatowe urzędy pracy, zatem w sumie tych jednostek, w których jest doradca zawodowy i pośrednik pracy, będzie góra 360–370, być może jakieś inne filie. To się wyraźnie przesuwają w kierunku tych agencji pośrednictwa krajowego i zagranicznego.

Ostatnie pytanie kieruję do pani minister i do pana dyrektora. Państwowa Inspekcja Pracy kontroluje legalność zatrudnienia, czyli w jakimś aspekcie fragment tego problemu analizuje, rozpatruje i ocenia. A kto wydaje zgodę na zatrudnianie obcokrajowców? Jeżeli PIP przejmuje np. problem legalności zatrudnienia obcokrajowców, to niech ten temat będzie od początku do końca w gestii jednego organu.

**Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:**

Myślę, że kontrola legalności zatrudnienia nie miała do tej pory szczęścia do dobrego usytuowania. Najpierw był powiat, potem też dosyć niefortunnie – wojewoda. Na pewno Państwowa Inspekcja Pracy jest lepszym miejscem. Natomiast, nie chciałabym, żebyśmy wpadli w samozadowolenie i byli przekonani, że to wszystko, co możemy zrobić.

Bo te służby, trzeba to dzisiaj otwarcie powiedzieć – nie mówię o tych, które są w Państwowej Inspekcji Pracy – były służbami naprawdę słabymi. Po przejęciu przez wojewodów z powiatu, w urzędach wojewódzkich, gdzie wynagrodzenie nigdy nie było duże, inspektor legalności zatrudnienia w 2001 r. i 2002 r. zarabiał niewiele ponad 1 tys. zł. Tak było, doskonale o tym wiem, bo z ramienia wydziału spraw społecznych sprawowałam wtedy nadzór nad kontrolą legalności zatrudnienia.

Wiemy również, że część kontrolerów nie przeszła do Państwowej Inspekcji Pracy ze względu na brak wyższego wykształcenia, choć po przejęciu z powiatu wykonywali pewne zadania. Więc to nie jest jeszcze dobry moment, żeby Państwowa Inspekcja Pracy mówiła, w kierunku jakich rozwiązań ustawowych należałoby iść, bo uważam, że rok to za mało. Ale powiedzmy, po drugim okresie trzeba będzie pomyśleć o wzmocnieniu tych służb poprzez wzmocnienia ustawowe, bo problem nielegalnego zatrudnienia, pracy „na czarno”, jest w Polsce o wiele nowszym problemem niż w krajach zachodnich, gdzie nie wszyscy sobie z nim radzą.

Natomiast za kilka lat zderzymy się brutalnie z rzeszą Polaków, którzy nie będą mieli uprawnień emerytalnych, a będą w wieku emerytalnym i będą oczekiwać jakichś świadczeń. Nie będą to świadczenia zabezpieczenia społecznego. Będą mieli co najwyżej uprawnienia do świadczeń z pomocy społecznej. Wcale nie będą to nieduże rzesze Polaków. Dlatego myślę, że w następnym okresie koniecznie musielibyśmy się zająć dalszym wzmocnieniem kontroli legalności zatrudnienia. W tym roku mamy poprawę, bo już

bardziej profesjonalne służby zdynamizował tę działalność i przeprowadziły większą liczbę kontroli.

Podczas referowania padł taki pomysł – jest zawarty w materiale – na temat centralnego rejestru zezwoleń. Mówimy o zezwoleniach dla cudzoziemców. Wydaje mi się, że to jest konieczne, dosyć pilne i wcale nietrudne. Przypuszczam, że taki rejestr prowadziłoby MSWiA, bo to są służby właściwe, skoro zezwolenia na kontrolę legalności zatrudnienia wydaje wojewoda.

### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Głos zabierze pan Jacek Szczot, następnie pan Trela i pani Wyka. Prosiłabym o skracanie wypowiedzi.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Jacek Szczot:**

Pani przewodnicząca, po tym wystąpieniu może przenieśmy pozostałe punkty na następne posiedzenie.

Legalność zatrudnienia dopiero od roku jest w Państwowej Inspekcji Pracy. Jest dużo niedociągnięć związanych chociażby z tym, że po przejęciu pracowników z tzw. policji pracy, nie zostali oni wdrożeni, do kontrolowania legalności zatrudnienia, bo nie mogli zostać wdrożeni w pierwszym okresie z prostego względu – nie byli inspektorami pracy. Trzeba było ich do tego przyuczyć. Z drugiej strony – inspektorów pracy trzeba było przyuczyć, żeby zaczęli wykonywać inne czynności niż do tej pory, a więc zająć się kontrolą legalności zatrudnienia. Stąd to, na co zwracał uwagę pan Maciej Sekunda, że powstały luki w kontroli przestrzegania przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, bo inspektorzy musieli zająć się kontrolą legalności zatrudnienia.

Ta kontrola powoduje pewne działania wieloaspektowo i powstawanie różnych problemów w wielu płaszczyznach, o czym świadczy chociażby ta dyskusja. Każda wypowiadająca się osoba zwraca uwagę na inne problemy z zakresu zatrudniania pracowników. Tak niestety jest. Jestem przekonany, że najważniejsze rzeczy, które powinny być zrealizowane – to doprowadzenie do uproszczenia procedur zatrudnienia, procedur związanych z kosztami pracy, tak aby zaczęło się opłacać legalnie zatrudniać pracowników polskich, czy obcokrajowców.

Chciałem zwrócić uwagę, że nie musimy wymyślać pewnych nowych koncepcji, wystarczy obserwować, co się dzieje w państwach tzw. starej Unii. Oni te problemy przeżywali już dawno temu. Duża część pracowników opuściła nasz kraj, wyjechała za chlebem, za lepszą pracą zagranicę. Musimy uzupełnić te braki kadrowe. Nie da się ich dzisiaj w pełni uzupełnić pracownikami, którzy są bezrobotni, bo część z tych osób tkwi w tzw. genetycznym ubóstwie i nie chce podejmować jakiegokolwiek pracy, bo to nadweręza ich możliwości funkcjonowania w społeczeństwie. Uważają oni, że najlepiej funkcjonować na garnuszku społecznym nie podejmując zatrudnienia. Takich osób w Polsce jest ok. 300 tys., co wynika z przeprowadzonych badań. Można powiedzieć, że jest to średnia światowa. W każdym społeczeństwie jest część obywateli, którzy w ogóle nie chcą pracować i nie podejmują zatrudnienia, unikają zatrudnienia.

Żebyśmy mogli uzupełniać nasze braki kadrowe, żebyśmy mogli również realizować tę politykę, którą rząd zaczął realizować – współpracy z naszymi sąsiadami, powinniśmy uprościć procedury zatrudniania obcokrajowców, zwłaszcza z państw sąsiednich, przede wszystkim Ukrainy i Białorusi. Dlatego wnoszę, aby Rada Ochrony Pracy przyjęła stanowisko w sprawie zatrudniania cudzoziemców. Pan dyrektor, przedstawiciel Państwowej Inspekcji Pracy, zwracał uwagę, że mamy do czynienia z niejasnością przepisów, z wielością przepisów, z trudnością właściwego procedowania, aby legalnie zatrudnić pracownika. Stąd wielu pracodawców stwierdza, że lepiej nielegalnie, bo jest to zdecydowanie tańsze, nie tylko ze względu na składkę ZUS i podatek, ale i na koszty związane z obsługą administracyjną zatrudnienia cudzoziemca u siebie. Bardzo często nielegalne zatrudnienie jest tego wynikiem. Stąd mój wniosek.

Druga rzecz – jeżeli chcemy uprościć procedurę i pozyskać nowych pracowników, zwłaszcza z Ukrainy, z którą mamy dobre stosunki, to ta współpraca powinna przebiegać jak najszerzej i jak najsprawniej. Dlaczego nie wykorzystać służb zatrudnionych w urzędach pracy do stworzenia całego systemu pośrednictwa pracy dla obcokrajowców,

którzy chcą podjąć pracę w Polsce. Dlaczego to pracodawca musi poszukiwać pracownika? Czemu kandydat do pracy z Ukrainy nie może zgłosić się do naszych służb zatrudnienia i powiedzieć, że ma takie i takie wykształcenie i chciałby podjąć pracę w Polsce, a pracodawca zgłosić się do urzędu pracy i wyszukać odpowiedniego pracownika. Jeżeli jest inaczej, tak jak obecnie, to mamy do czynienia z sytuacją, że Ukraińcy bardzo często nawiązują kontakty nie po to, żeby podjąć zatrudnienie, ale żeby uzyskać przyrzeczenia w celu znalezienia się w Polsce i podjęcia pracy u kogoś zupełnie innego, za lepsze wynagrodzenie. Czemu nie uprościć tej procedury?

Kolejną rzeczą, o której mówiła Inspekcja Pracy, to kwestia kontroli agencji zatrudnienia, agencji pośrednictwa pracy, agencji pracy tymczasowej. W agencjach pracy tymczasowej szereg nieprawidłowości nie wynika z tego, że agencje chcą obchodzić prawo czy łamać przepisy, tylko z tego, że po prostu nie opłaca się prowadzić legalnej działalności, ze względu na wysokie koszty administracyjne. Zwróćmy uwagę, gdzie występują agencje pracy tymczasowej, ile tych agencji jest i kto jest ich właścicielem. W większości są to zachodnie firmy, które świadczą usługi na rzecz przedsiębiorstw zagranicznych, prowadzących działalność w Polsce. Polskie firmy nie mają możliwości przebicia się. Muszą znaleźć partnera, którego interesuje duża liczba pracowników tymczasowych, tylko dzięki temu mogą osiągnąć jakikolwiek zysk.

Odrębną kwestią, która się pojawia w sprawozdaniu Inspekcji Pracy – co jest dla mnie sprawą dość dziwną – jest legalność zatrudnienia osób świadczących pracę w ramach umów cywilnoprawnych. Jak usłyszeliśmy, 578 tys. osób pracuje w ramach umów cywilnoprawnych. A było tylko 167 powództw o uznanie istnienia stosunku pracy, a nie umowy cywilnoprawnej. Ta skala jest jakaś niewłaściwa. Chyba, że uznajemy, że umowy cywilnoprawne są właściwe, to może przestańmy sobie zawracać głowę ściganiem zatrudnionych w ramach umów cywilnoprawnych i udowadnianiem, że jest to w zasadzie umowa o pracę. Jestem zdania, że mamy tu do czynienia z bardzo złym, błędnym stanowiskiem sądów, które opierają się wyłącznie na woli stron uznając, że mamy do czynienia z umową zlecenia a nie z umową o pracę. Jeżeli coś jest umową o pracę, a w jej miejsce zawarliśmy umowę innego typu, to mamy do czynienia z próbą obejścia prawa. A to, co ma na celu obejście prawa jest z mocy prawa nieważne. Sądy niewłaściwie podchodzą do tych zagadnień. Jeżeli mamy do czynienia ze stosunkiem pracy, to jest to stosunek pracy i w tym zakresie Inspekcja pracy powinna znacznie szerzej występować niż tylko w 167 przypadkach w ciągu okresu sprawozdawczego.

Dla mnie kwestią istotną, która przewija się w całej analizie przeprowadzonej przez Państwową Inspekcję Pracy, jest brak wniosków Państwowej Inspekcji Pracy. Powiedzenie, co należy zmienić, co należy zrobić, żeby pomóc Inspekcji Pracy w realizacji zadań w zakresie kontroli legalności zatrudnienia, lub zmienić podejście państwa do nielegalnego zatrudnienia. Brakuje też wniosków, które pokazywałyby, że to zjawisko jest tak szerokie, że zagraża normalnemu funkcjonowaniu gospodarki polskiej.

Pani minister wspomniała o pewnych działaniach Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w zakresie zmiany prawa dotyczącego zalegalizowania zatrudnienia. Mam prośbę, jeżeli nie zmienimy systemu dotyczącego zatrudniania pracowników przy drobnych pracach pomocniczych, przy udzielaniu korepetycji, to dajmy sobie spokój ze ściganiem tych przestępców, którzy pracują nielegalnie wykonując prace porządkowe w ogródku sąsiadki za 20 zł. Nie ścigajmy gospodyń domowych, które dorabiają sobie 200 zł pracując dwa dni w tygodniu, jeżeli nie znajdziemy dla nich właściwego systemu, żeby to się opłacało również zatrudniającemu.

Był kiedyś pomysł, żeby ułatwić zatrudnianie bezrobotnych jako pracowników domowych. Dzisiaj już tego problemu nie ma, ale bardzo często dorabiają studenci i emeryci. Może byśmy to zalegalizowali, ale nie w taki sposób, że pracodawca będzie płacił bardzo wysoką składkę na ubezpieczenie społeczne, bo go po prostu na to nie stać. Tak nasza gospodarka nigdy nie ruszy do przodu.

Jedna rzecz, która jest tutaj istotna. Pamiętajmy, że musimy wprowadzić takie zmiany systemowe do naszego prawa, aby uczynić tanim zatrudnienie drugoetatowe przy drobnych pracach pomocniczych, przy pracach, które mają tylko uzupełnić pewne funk-

cjonowanie nasze w społeczeństwie, a nie mają być naszym podstawowym źródłem dochodów.

Jeszcze jedna rzecz, która pojawiła się tutaj wcześniej – kwestia doradców zawodowych. Dlaczego jest ich tak mało? Dlatego, że mamy problemy ze zdobyciem uprawnień doradcy zawodowego. Gdyby to był zawód na otwartym rynku pracy, a nie tylko dla osób, które funkcjonują w ramach urzędów pracy, to byłoby ich znacznie więcej. Może ułatwmy pozyskiwanie kwalifikacji doradców zawodowych w taki sposób, aby chcieli oni pomagać innym, a nie byli tylko pracownikami np. urzędu pracy działającymi na zasadzie urzędnika, a nie osoby świadczącej pomoc dla bezrobotnych.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Ponownie apeluję o powstrzymanie się od oceniania niezawisłych sądów.

Bardzo bym też prosiła, żebyśmy rozmawiali na temat zapisany w dzisiejszym porządku obrad. Rozumiem, że sprawa rynku pracy jest dla nas bardzo ważna, ale bardzo wykraczamy poza temat analizy legalności zatrudnienia.

Oddam w tej chwili głos pani minister. Zapisany jest jeszcze pan Trela i pani Wyka, ale pani minister musi opuścić posiedzenie za 5 minut.

**Członek Rady Ochrony Pracy Zdzisław Trela:**

Zrezygnuję z odpowiedzi panu Rulewskiemu, gdy go spotkam, to mu powiem, że zupełnie źle mnie zrozumiał.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Ale to na przerwie. Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz stanu w MPiPS Czesława Ostrowska:**

Mam następne spotkanie w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, bo również zajmuję się Europejskim Funduszem Społecznym. Na sali pozostaną pracownicy resortu pracy, którzy odpowiadają za warunki tworzone dla zatrudnienia cudzoziemców w Polsce, jak również przedstawiciel Departamentu Rynku Pracy. Jeżeli będziecie państwo mieli pytania, to na pewno udzielą bardzo kompetentnych odpowiedzi.

Chciałabym sprostować – mówiłam o 300 tys. ludzi, którzy unikają przyjęcia od nas propozycji podjęcia pracy lub wzięcia udziału w formie aktywnej. To nasze szacunki, to nie są badania, bo bardzo ciężko jest to zbadać. Nie wszyscy z nich są genetycznie uwarunkowani do niepracowania, niektórzy po prostu wpadli w swoistą pułapkę. Część z nich funkcjonuje w szarej strefie i wykorzystuje tylko uprawnienia do świadczeń zdrowotnych. Naszym zdaniem jest zachęcenie ich do działalności legalnej. Będziemy nad tym pracowali.

Natomiast w przepisach polskich, które normują sprawy dotyczące świadczeń z pomocy społecznej, uczestnictwa w rynku pracy i świadczeń wynikających z ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, trzeba wyeliminować wszystkie przepisy, które powodują utrwalanie postaw bierności. To jest podstawa wszystkich prac. Nad tym pracujemy.

Podjęliśmy – na razie nieoficjalne – rozmowy z Ministrem Pracy Ukrainy na temat włączenia ukraińskich i polskich państwowych służb zatrudnienia do naboru na teren Polski pracowników ukraińskich. Tym bardziej, że myślimy o tym, żeby wydłużyć okres czasu, w którym mogą oni pracować bez zezwoleń. Chciałabym też poinformować, że została w końcu przezwyciężona bariera w konsulacie we Lwowie, został otwarty nowy konsulat i zatrudnieni nowi pracownicy. Myślę, że zdecydowanie zostanie przyśpieszone wydawanie wiz, co było bardzo wielkim utrudnieniem dla polskich pracodawców i ukraińskich pracowników.

Dziękuję bardzo. Muszę opuścić posiedzenie Rady.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Dziękujemy pani minister. Pani prof. Wyka, bardzo proszę.

**Członek Rady Ochrony Pracy Teresa Wyka:**

Myślę, że moje pytanie i refleksja będą a propos merytorycznej części spotkania. Chciałabym zwrócić uwagę na legalną definicję nielegalnego zatrudnienia, którą byli związa-



ni inspektorzy podejmując te działania. W ustawie o promocji zatrudnienia jest w art. 2 pkt 13 definicja nielegalnego zatrudnienia, która sprowadza się w gruncie rzeczy do badania posiadania czy też nieposiadaniem odpowiedniego dokumentu bądź zezwolenia.

Moje pytanie jest następujące, czy MPiPS nie widzi konieczności poszerzenia, może niekoniecznie poszerzenia, ale zmiany legalnej definicji nielegalnego zatrudnienia zawartej w ustawie o promocji zatrudnienia, m.in. w tym kierunku, żeby wyraźnie wskazać, iż nielegalnym zatrudnieniem będzie np. – a propos tego przykładu z malarzem – zatrudnienie w określonym czasie w warunkach podporządkowania organizacyjnego. Chodzi o to, żeby inspektorzy pracy mieli dokładną podstawę prawną ścigania w tych sytuacjach, kiedy właśnie ów malarz jest zatrudniony. Kiedy w ogóle nie podpisuje żadnej umowy, mimo że oczywiście należało podpisać umowę o pracę, ale jest pod presją ekonomiczną i godzi się na takie zatrudnienie, a nie inne. Nie można przyjąć, że fakt podporządkowania jest cechą charakterystyczną dla różnych form zatrudnienia, także cywilnoprawnego, bo jest to sprzeczne z prawem.

Czyli moje pytanie jest takie, czy nie należy popracować nad zmianą definicji nielegalnego zatrudnienia, żeby bardziej korespondowała ona z nową ustawą o Państwowej Inspekcji Pracy, która obejmuje kontrolą również podmioty, a nie tylko pracodawców. Proszę zwrócić uwagę, że w ustawie o Państwowej Inspekcji Pracy mówi się, iż inspektorzy pracy mają prawo kontrolowania w zakresie BHP – to zostawmy – ale także w zakresie legalności zatrudnienia, także tam, gdzie mamy do czynienia z tzw. samozatrudnieniem.

Druga moja refleksja byłaby tego rodzaju, czy w przyszłości nie należy poszerzyć działań kontrolnych Inspekcji Pracy nie tylko o zatrudnianie na podstawie umów cywilnoprawnych, co do którego mamy zastrzeżenie, iż jest to ukryte zatrudnienie pracownicze, ale także o tzw. samozatrudnienie, o którym już kiedyś mówiliśmy. To już jest przedmiot działalności kontroli Inspekcji Pracy według ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy, a nie znajduje się w legalnej definicji nielegalnego zatrudnienia. Myślę, że resort ma tu jeszcze dużo do zrobienia. Przyznam, że ze zdziwieniem stwierdzam, że pani minister nie podjęła zupełnie fundamentalnego problemu prawnego, a mianowicie, zakresu przedmiotowego nielegalnego zatrudnienia. O tym kiedyś ustawodawca powiedział, ale dzisiaj jest to nieadekwatne do obecnej sytuacji.

### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Oddaję głos Państwowej Inspekcji Pracy, a później Ministerstwu.

### **Zastępca głównego inspektora pracy Roman Giedrojc:**

Chciałbym ustosunkować się do wypowiedzi członków Rady.

Odpowiadając panu Treli chciałbym wyjaśnić, że Państwowa Inspekcja Pracy jeżeli chodzi o współpracę z przedsiębiorcami, a przede wszystkim z pracodawcami, którzy są zrzeszeni w rzemiośle, ma prawie same pozytywne doświadczenia. Praktycznie w tych dwóch sektorach nie ma pracy na podstawie umów cywilnoprawnych. W niewielkim stopniu dotyczy to rzemiosła, a w ogóle nie ma możliwości zatrudnienia np. w kopalniach na podstawie umów cywilnoprawnych. Tutaj trochę pan dyrektor przerysował problem. Z kontroli pracodawców zrzeszonych w rzemiośle wynika, że przepisy dotyczące prawnej ochrony pracy są tu przestrzegane znacznie lepiej niż w innych jednostkach, szczególnie tam, gdzie mikropracodawcy nie są zrzeszeni.

Odpowiadając panu Sekundzie chciałbym wyjaśnić, że Państwowa Inspekcja Pracy od momentu przejęcia kontroli legalności zatrudnienia przeprowadza znaczną część kontroli w formule kompleksowej. Co to znaczy? To znaczy, że oprócz kontroli legalności zatrudnienia prowadzi również kontrole w zakresie prawnej ochrony pracy. Mówiliśmy o tym w sprawozdaniu. Jak również w zakresie bezpieczeństwa pracy. Oznacza to, że w trakcie jednej kontroli są podejmowane dwa, czasami trzy, a niekiedy nawet cztery zagadnienia, które są przypisane w harmonogramie działania PIP.

Natomiast jeżeli chodzi o kontrole wspólne, to ustawa o swobodzie działalności gospodarczej powoduje, że czasami jest trudne, a czasem wręcz niemożliwe, prowadzenie postępowania przez 2-3 organy jednocześnie.

Jeśli chodzi o kwestię zastępowania umowy o prace umowami o dzieło, to niestety zjawisko staje się w Polsce coraz szersze. Mówimy o takiej sytuacji, w której z punktu widzenia ustawy Kodeks pracy – definicja jest tam zawarta – inspektorzy pracy mają obowiązek ocenić, czy zawarta umowa cywilnoprawna nie nosi znamion umowy o pracę, bo – jak dobrze pamiętam – od 2003 r. jest to wykroczenie.

Problem dotyczący umów cywilnoprawnych to problem, który – jak powiedzieliśmy – dotyka ogromnej liczby osób zatrudnionych w polskiej gospodarce. Co to powoduje? Taka osoba nie ma prawa do odpoczynku dobowego, nie ma prawa do odpoczynku tygodniowego, nie pracuje w systemie codziennym, często pracuje po 12–16 godzin, często nie otrzymując nawet minimalnego wynagrodzenia.

W wielu krajach tzw. starej Unii Europejskiej, np. w Irlandii czy w Anglii, nie ma pojęcia umowy cywilnoprawnej w rozumieniu przepisów polskich. Albo jest się podmiotem gospodarczym, który wykonuje sam swoje zadania na własny rachunek, albo wykonuje się pracę na rzecz drugiej jednostki czy osoby, i wtedy jest to praca najemna. Niestety, w tej materii mamy wiele patologii.

Dziękuję tradycyjnie panu senatorowi Janowi Rulewskiemu, który pozytywnie odniósł się do działalności Inspekcji Pracy. Kontrola legalności zatrudnienia w Państwowej Inspekcji Pracy funkcjonuje od roku. Jest to ważne zadanie, ale tylko jedno z wielu zadań, które są przypisane do harmonogramu działania Państwowej Inspekcji Pracy. Jest tych zadań ponad 30 i staramy się realizować je jak najlepiej.

Po roku nasze doświadczenia nie są jeszcze w pełni obiektywne. Staraliśmy się przejąć kwestie dotyczące legalności zatrudnienia na podstawie formuł obowiązujących w krajach Unii Europejskiej, choć nie wszystkie możemy wdrożyć. Np. jeżeli inspektor pracy we Włoszech stwierdza, że 20% zatrudnionych na budowie pracuje nielegalnie, to z mocy prawa zamyka zakład w trybie natychmiastowym.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z pracującymi, to oczywiście skontrolowaliśmy 1,8 mln pracujących. Nie jesteśmy w stanie dotrzeć do wszystkich i skontrolować wszystkich przedsiębiorców i pracodawców. To jest wyzwanie, które będzie mogło być zrealizowane w przyszłości, pod warunkiem, że będziemy mieli uprawnienie do monitorowania.

Pytanie pana Łukaszewicza dotyczyło oceny kadr, jeśli chodzi o przygotowanie do kontroli legalności zatrudnienia. Państwowa Inspekcja Pracy zadania dotyczące legalności zatrudnienia realizuje od 1 lipca 2007 r. przy pomocy własnych inspektorów pracy. Jest to ponad 1400 inspektorów pracy. Przeszkoliliśmy wszystkich inspektorów pracy w zakresie legalności zatrudnienia. Te kontrole, które wykonaliśmy, zostały wykonane przez inspektorów pracy niezwiązanych wcześniej z legalnością zatrudnienia. Ci, którzy przeszli z legalności zatrudnienia, to jest ponad 200 pracowników, będą wykonywać te zadania, ale dopiero od września, gdy pierwsi skończą kurs. Inspektor pracy kontroluje zadania w pełnym zakresie dotyczącym prawnej ochrony pracy, bezpieczeństwa, ale również legalności zatrudnienia. Część poprosiła o to, aby nie być inspektorami pracy, daliśmy im szansę dopracowania w sposób godny do emerytury. Pracują na innych stanowiskach pomocniczych. Natomiast ci, którzy się zdecydowali, są obecnie na kursie. Część tych pracowników jest bardzo zaangażowana, ale część, choć nie jest to duża grupa, jakby nie czują pracy w Inspekcji Pracy.

Mówiąc o możliwości oddziaływania – odpowiadając pani poseł Rafalskiej – to jest zbyt krótki okres, żeby można było wszystkie elementy tego, co źle funkcjonuje, wyeliminować. Kontaktujemy się z Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej i te uwagi, które nam się nasunęły, przekazujemy na bieżąco.

Mamy większe możliwości oddziaływania niż te, które mieli wcześniej pracownicy legalności zatrudnienia, albowiem możemy wdrażać postępowania mandatowe. Po drugie – możemy występować – i bardzo często występujemy – w sprawie różnych okoliczności dotyczących pracy nielegalnej.

Pan dr Szczot zasugerował uproszczenie procedur. Państwowa Inspekcja pracy bada przestrzeganie obowiązujących przepisów. Natomiast nie wypowiada się w kwestii, jakie powinno być lepsze rozwiązanie. Uproszczone, czytelniejsze przepisy są zawsze korzystniejsze, bo osoba, do której są adresowane, potrafi to przeczytać. Inspektor pracy

jako organ musi wykonać zadania, rozstrzygnąć praktycznie. Nie może powiedzieć, że nie wie, nie może powiedzieć, że musi poczekać, aż sąd to rozstrzygnie. Jeżeli sprawa wynika z poszczególnych ustaw, to musi ją rozstrzygnąć w sposób jednoznaczny.

Monitorujemy pracę agencji pracy tymczasowej. Mamy również spostrzeżenia w tym zakresie. Przedłożyliśmy je w materiale. Są również wnioski. Natomiast uważamy, że w najbliższym czasie, po zakończeniu tego roku, będziemy mieli większe możliwości oddziaływania. Dzisiaj mamy możliwość przekazania wątpliwości, które nam się nasunęły.

Oprócz wniosków kierowanych do sądów w zakresie ustalenia stosunku pracy, chciałem przypomnieć, że inspektorzy pracy wydali w wystąpieniach ponad 1700 wniosków, bo uważali, że powinna być zawarta umowa o pracę zamiast umowy cywilnoprawnej. Ponad 70% tych wniosków zostało uwzględnionych. Wnioski dotyczyły 12,5 tys. osób.

Co do czytelności przepisów, o której mówiła pani profesor, to zgadzamy się, bo sami mamy bardzo duże problemy w zakresie interpretacji. Mamy dwie ustawy, na których podstawie pracujemy. Spójność tych rozwiązań daje większą skuteczność i możliwość oddziaływania ze strony Państwowej Inspekcji Pracy.

Podsumowując – jeszcze raz podkreślam, że Państwowa Inspekcja Pracy z dniem 1 lipca 2007 r. przejęła badanie legalności zatrudnienia. Każdy z inspektorów pracy jest przeszkolony w zakresie prowadzenia kontroli legalności zatrudnienia. Dlatego mamy lepsze rezultaty w porównaniu z poprzednikami? Jest tak, bo możemy większą liczbę osób zaangażować, przy równoczesnej realizacji innych zadań nałożonych na Państwową Inspekcję Pracy.

#### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Czy przedstawiciele resortu chcieliby coś dodać?

Bardzo proszę.

#### **Przedstawiciel Departamentu Rynku Pracy MPiPS Andrzej Zarański:**

Pani prof. Wyka wyszła, ale chciałem zapewnić, że jeśli chodzi o definicję nielegalnego zatrudnienia, to zastanowimy się nad nią i rzeczywiście wrócimy do sprawy.

Od 1995 r. zajmowałem się kontrolą legalności zatrudnienia, było to moje ukochane dziecko. Ale również wtedy uważałem, że kontrola legalności zatrudnienia powinna być przekazana do Państwowej Inspekcji Pracy. W tej chwili bardzo się cieszę, że jest to przekazane. Mam także nadzieję, że również ci ludzie, którzy tam przeszli, będą pracowali na najwyższym poziomie, bo byli to naprawdę dobrzy inspektorzy. Dlatego życzę panu inspektorowi, żeby ci ludzie, którzy kiedyś pracowali u wojewodów i którzy byli wyjątkowo źle opłacani, o czym mówiła pani minister Rafalska, stanęli na nogi i wykonywali te zadania bardzo dobrze. Zawsze były problemy ze staraniem się o etaty. Chciałem dodatkowo uzyskać jeszcze 300 etatów, ale niestety nie było można. Próbowaliśmy różnych rozwiązań.

Nie ma gorszej rzeczy dla pracownika, niż praca bez umowy o pracę, wtedy jest to praca „na czarno”. Stąd później kolejki w ZUS. Ile osób do mnie przychodziło, miałem specjalnych inspektorów, żeby im pomóc np. w otrzymaniu świadectwa pracy. Pamiętam, że zawsze przedstawiciele pracodawców potwierdzali, że jest jakaś część nieuczciwych, którzy pracowników po prostu wykorzystywali i to w sposób straszny. Nie będę opowiadał szczegółów, ale niektóre przypadki były naprawdę żenujące. Ludzie przychodzili i płakali w gabinecie. Prosiłem wówczas inspektora, żeby pojechał i przynajmniej odzyskał świadectwo pracy. Ludzie nie mogli otrzymać świadectwa, dlatego że pracowali bez umów o pracę. Są ludzie, którzy nigdy w życiu nie mieli umowy o pracę. Ludzie mający za sobą 30, 40 czy 50 lat funkcjonują na rynku pracy nie posiadali nigdy umowy o pracę. Ale to jest inna sprawa.

Mam nadzieję, że Państwowa Inspekcja Pracy będzie miała w tej sprawie bardzo dobre wyniki. Już obecne wyniki są porównywalne z tymi, jakie miała kontrola legalności zatrudnienia. Inspektorów jest ok. 1,5, a u wojewodów w kontroli legalności zatrudnienia pracowało 280 inspektorów na całą Polskę. Rzeczywiście była to liczba śladowa.

Dlatego życzę Państwowej Inspekcji Pracy wszystkiego dobrego i oczywiście wyrażam przekonanie, że nielegalne zatrudnienie będzie w Polsce malało i to nie tylko przez

kontrole, ale również przez świadomość pracodawców, którzy będą starali się legalizować nielegalne zatrudnienie.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Życzymy Inspekcji wszystkiego najlepszego, także jeśli chodzi o kontrolę legalności zatrudnienia.

Rozumiem, że wyczerpaliśmy ten punkt. O przygotowanie stanowiska prosimy Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych. Mam nadzieję, że na następnym posiedzeniu przyjmujemy dwa stanowiska przygotowane przez Zespół.

Przechodzimy do punktu trzeciego. Tym z państwa, którzy nie są zainteresowani tym punktem dziękuję za udział w dzisiejszym posiedzeniu.

Marszałek Sejmu przysłał do Rady Ochrony Pracy pisma informujące o zamiarze dokonania zmiany na stanowisku głównego inspektora pracy. Odczytam treść pierwszego skierowanego do nas pisma: „Uprzejmie informuję, że planuję zmianę na stanowisku głównego inspektora pracy, zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy. Proszę o wyrażenie opinii w sprawie odwołania pani Bożeny Borys-Szopy z funkcji głównego inspektora pracy”. Podpisano Bronisław Komorowski.

Bardzo proszę, pan Duda.

**Członek Rady Ochrony Pracy Piotr Duda:**

Czy to wszystko? Czy też do pisma dołączono uzasadnienie?

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Do tego wniosku nie ma żadnego uzasadnienia. Pani Rafalska, proszę.

**Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:**

Jaką datę nosi ten wniosek?

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Warszawa, dnia 1 sierpnia 2008 r. Pan Szwed, proszę bardzo.

**Członek Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Pan marszałek nie dołączył żadnego uzasadnienia. Zatem rozumiem, że nie znalazł żadnych podstaw merytorycznych do odwołania pani głównej inspektor pracy. Czyli, jak większość z nas, ocenił pozytywnie jej działalność. Nie mamy się do czego odnieść.

Chciałbym publicznie podziękować – pani inspektor nie uczestniczy w dzisiejszym posiedzeniu, ponieważ jest na urlopie – za pracę, jaką wykonała na rzecz Państwowej Inspekcji Pracy. Oceniam okres, kiedy sprawowała tę funkcję – a miała doświadczenie, bo była członkiem i przewodniczącą Rady Ochrony Pracy – jako bardzo dobry dla Inspekcji i porządku prawnego, jak również dla przestrzegania przepisów prawa pracy. Z wielką satysfakcją – wówczas jeszcze jako przewodniczący Rady Ochrony Pracy – współpracowałem z Państwową Inspekcją Pracy. Pani minister Bożena Borys-Szopa potrafiła szybko wprowadzić nowe reguły do Państwowej Inspekcji Pracy, co było widoczne w ciągu krótkiego – niestety – okresu sprawowania przez nią funkcji głównego inspektora pracy.

Wystąpienia pani minister w Sejmie przy sprawozdaniach mogą być wzorem dla każdego, kto występuje w parlamencie. Były bardzo merytoryczne i przyjmowane przez wszystkie kluby parlamentarne bez żadnych zastrzeżeń.

Chciałem serdecznie podziękować pani minister Bożenie Borys-Szopie za jej pracę. Żałuję, że nie pozwolono jej kontynuować pracy. Uważam, że wykonywała pracę bardzo dobrze, sumiennie i merytorycznie. Była poza układami politycznymi. Nie należała do żadnej partii. Myślę, że ani pracodawcy, ani pracownicy, czy organizacje związkowe i organizacje pracodawców nie mogą jej zarzucić żadnej stronniczości. Starła się wykonywać swoje obowiązki w sposób rzetelny.

Dlatego chciałem w tym miejscu bardzo serdecznie podziękować pani głównej inspektor pracy.



**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Przyłączyłbym się do wypowiedzi pana posła Szweda. Ale wydaje mi się, że pan mówi przedwcześnie. Rada nie podjęła jeszcze decyzji w sprawie opinii. Pan marszałek również nie podjął jeszcze decyzji.

Jeśli chodzi o pismo pana marszałka – co zostało w nim napisane, a co nie zostało napisane – to mogę mieć skromną satysfakcję, że kiedy odwoływano panią inspektor Hintz mówiłem, że dobrym prawem każdego marszałka jest odwołać, natomiast dawanie uzasadnień budzi kontrowersje i niepotrzebne emocje. Uważam, że pan marszałek dobrze zrobił nie podając takich argumentów.

Wniosek pana marszałka – mówiłem o tym w pierwszej części posiedzenia – traktuję jako polityczny. Ale takie jest prawo pana marszałka. Pan marszałek nie musi działać merytorycznie, może działać politycznie. Rada oceniła panią główną inspektor wypowiadając się, nie tak dawno, na temat sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy.

**Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:**

Polemizowałabym z moim przedmówcą. Brak nawet jednozdaniowego uzasadnienia, np. że pan marszałek nie widzi możliwości dalszej współpracy z jakichś powodów, uważam za słabość tego wniosku.

Jestem nieco skonsternowana uczestnictwem w dzisiejszym posiedzeniu. Z dużą przyjemnością uczestniczyłam w merytorycznej – podkreślam to słowo – pracy Rady. Natomiast odnoszę wrażenie, że dzisiaj wkroczyła – nie mówię tego jako pierwsza – wcale nie w wielką, tylko w zwykłą politykę. Chyba wszyscy czujemy się trochę zawstydzeni, że instytucja, która powinna merytorycznie oceniać, staje przed pewnym dylematem. Pamiętam, że gdy przyjmowano sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy, to była to jedna z nielicznych instytucji, która nie była atakowana i źle oceniana nawet przez opozycję.

Stąd nasz dylemat. Ale może – jak przed chwilą wspomniał pan Żurek – jeszcze nic się nie stało i ta ocena merytoryczna jest przed nami. Oby takich dylematów, jak dzisiaj, Rada miała mniej i koncentrowała się na merytorycznej ocenie pracy. Równie dobrze, jak pan poseł Szwed, oceniam współpracę z Inspekcją w parlamencie. Jest to instytucja, do której nie było zbyt wielu uwag.

**Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:**

Myszę, że w takiej sytuacji możemy wypowiedzieć się jednym zdaniem, że Rada Ochrony Pracy pozostawia do uznania marszałka decyzję o odwołaniu pani głównej inspektor pracy.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Proponuję, aby zgodnie z § 6 pkt 3 regulaminu Rady przeprowadzić tajne głosowanie.

Czy jest sprzeciw? Nie widzę zgłoszeń.

Proponuję powołanie komisji skrutacyjnej, która przeprowadzi oba głosowania. Czy jest zgoda na tę propozycję? Nie widzę sprzeciwu. Zatem powołujemy jedną komisję.

Proponuję następujące kandydatury do komisji skrutacyjnej: pana Zbigniewa Żurka, panią Ewę Górską i pana Jacka Szczota. Kandydaci wyrazili zgodę. Dziękuję bardzo.

Czy członkowie Rady wyrażają zgodę na powołanie komisji skrutacyjnej w zaprezentowanym składzie? Nie widzę sprzeciwu. Stwierdzam, że Rada powołała komisję skrutacyjną.

W pierwszej kolejności będziemy wyrażać opinię w sprawie odwołania pani Bożeny Borys-Szopy ze stanowiska głównego inspektora pracy. Bardzo proszę o ukonstytuowanie się komisji i rozdanie kart.

**Członek Rady Ochrony Pracy Jacek Szczot:**

Prosiłbym panią przewodniczącą o przedstawienie treści uchwały, żebyśmy wiedzieli, nad czym głosujemy.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

W międzyczasie poproszę o rozdanie noty biograficznej nowego kandydata.

Na karcie do głosowania zapisano następujące zdanie. Chciałabym, żeby odczytał je przewodniczący komisji skrutacyjnej.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Komisja skrutacyjna wybrała mnie na przewodniczącego, za co bardzo dziękuję. Za chwilę rozdamy państwu karty do głosowania. Otrzymaliśmy 32 karty do głosowania. Przeliczyliśmy. Tyle jest. Każdy z państwa otrzyma jedną kartę. Głosujemy „za” lub „przeciw” albo „wstrzymujemy się od głosu”. Głos „za” oznacza, że przychylamy się do wniosku pana marszałka, czyli de facto jesteśmy za odwołaniem pani głównej inspektor pracy. Czy to jest jasne? Tak. Proszę o rozdanie kart do głosowania.

Pan senator prosi o głos.

**Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Majkowski:**

Chciałbym zapytać, czy w przypadku, gdy wynik głosowania będzie obalał wniosek pana marszałka, to drugie głosowanie jest zasadne?

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Tak, ponieważ opinia Rady Ochrony Pracy nie jest wiążąca dla pana marszałka. Opiniujemy wniosek.

W czasie liczenia głosów przejdę do omawiania kolejnej sprawy, czyli posiedzenia wyjazdowego. Otrzymaliście państwo harmonogram posiedzenia. Proszę o bliższe informacje pana posła Pawlaka.

**Członek Rady Ochrony Pracy Mirosław Pawlak:**

Jako poseł z tego regionu zapraszam na przepiękną ziemię świętokrzyską, dokładnie nasze spotkanie odbędzie się w Niecce Nidziańskiej, na zamku rycerskim w Sobkowie, według harmonogramu, który otrzymaliśmy. Zapraszam, bo warto przyjechać. Posiedzenie jest dość krótkie. Może uzupełnimy plan, żeby uatrakcyjnić pobyt.

Przedmiotem posiedzenia będzie wypadkowość w rolnictwie. Będą uczestniczyć zaproszeni goście: dyrektor oddziału regionalnego KRUS, który wypłaca odszkodowania, starosta jędrzejowski i wójt gminy Sobków. Nastąpiła pewna zmiana – nie będzie to gospodarstwo hodowlane bydła, tylko trzody chlewnej – duże prywatne gospodarstwo. Właściciel tego gospodarstwa wyraził zgodę na przyjęcie państwa. Będzie cieszył się z naszego pobytu. Jeszcze raz zapraszam. Z Warszawy do Sobkowa jest 200 km trasą E7.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Oczywiście nie jedziemy rekreacyjnie, jedziemy pracować. Jest to temat przyjęty przez Radę Ochrony Pracy w związku z wypadkowością na wsi. Czy państwo mają pytanie w sprawie harmonogramu posiedzenia?

Proponujemy wyjazd autokarem spod Nowego Domu Poselskiego.

**Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:**

Mam uwagę do porządku spotkania. Jak zrozumiałem z Warszawy do Sobkowa jest 200 km. Powrót przewidziany jest...

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Chodzi panu zapewne o godzinę.

**Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:**

Chyba z naruszeniem przepisów pokonalibyśmy w ciągu godziny tę trasę.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Przewidziany jest powrót autokarem do Warszawy. Po powrocie zaplanowana jest kolacja w restauracji Nowego Domu Poselskiego.

Czy jeszcze są jakieś pytania w sprawie posiedzenia wyjazdowego? Czy ktoś z państwa nie będzie jechał autokarem? Sekretariat informuje, że dużo osób.

Jeżeli ktoś z państwa zdecydowałby się nie jechać autokarem, to zamówimy mniejszy pojazd. Panie z sekretariatu będą jeszcze dzwonić do państwa. Zatem wstępnie jesteśmy umówieni.

Bardzo proszę, pan przewodniczący.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Odczytam protokół z głosowania tajnego na posiedzeniu Rady Ochrony Pracy w dniu 5 sierpnia 2008 r. w sprawie wniosku Marszałka Sejmu Bronisława Komorowskiego do-

tyczącego zamiaru odwołania ze stanowiska głównego inspektora pracy pani Bożeny Borys-Szopy.

Komisja Skrutacyjna w składzie: przewodniczący Zbigniew Żurek, członkowie Ewa Górską i Jacek Szczot, stwierdza co następuje: w głosowaniu uczestniczyło 24 członków Rady Ochrony Pracy, oddano ważnych głosów – 23, za wnioskiem o odwołanie pani Borys-Szopy oddano 10 głosów, przeciw odwołaniu 11 głosów, 2 głosy wstrzymujące się i 1 głos nieważny.

W związku z wynikiem głosowania odczytam projekt uchwały, którą powinniśmy podjąć: „Rada Ochrony Pracy na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2008 r. w głosowaniu tajnym wyraziła negatywną opinię w sprawie wniosku Marszałka Sejmu pana Bronisława Komorowskiego w sprawie odwołania ze stanowiska głównego inspektora pracy pani Bożeny Borys-Szopy”.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Dziękuję bardzo. Przechodzimy... Bardzo proszę, pan Jacek Szczot.

**Członek Rady Ochrony Pracy Jacek Szczot:**

W związku z tym, że – jak mówiłem na początku posiedzenia – intencją ustawodawcy było, żeby wyrazić stanowisko, aby decydent, czyli Marszałek Sejmu mógł zapoznać się z tym stanowiskiem, wnoszę o przełożenie drugiego głosowania na kolejne posiedzenie, aby pan marszałek mógł podjąć właściwą decyzję – czy podzieli naszą opinię i pozostawi panią Bożenę Borys-Szopę na stanowisku głównego inspektora pracy, czy nie. Jeżeli będzie wnosził o dalsze procedowanie opiniowania pana Tadeusza Zająca, to wtedy przystąpimy do głosowania nad propozycją pana marszałka.

Zatem wnoszę o przełożenie głosowania w sprawie zaopiniowania drugiego wniosku pana marszałka.

**Członek Rady Ochrony Pracy Damian Raczkowski:**

Zgłaszam wniosek przeciwny do wniosku pana Szczota. Uważam, że pan marszałek mógł przewidzieć wcześniej takie rozwiązanie, a jednocześnie wystąpił do Rady Ochrony Pracy z dwoma wnioskami. Powinniśmy uszanować pana marszałka i odnieść się do dwóch wniosków, decyzję pozostawiając panu marszałkowi.

**Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:**

Zgłaszam analogiczny wniosek, lecz z głębszym uzasadnieniem. Niepodjęcie opinii o drugiej osobie ogranicza pana marszałka w podejmowaniu decyzji, również takiej, która może być korzystna dla wnioskującego o przesunięcie.

**Członek Rady Ochrony Pracy Piotr Duda:**

Opinia Rady jest negatywna. Gdyby chodziło o powołanie dyrektorów wojewódzkich urzędów pracy, gdzie marszałek województwa musi w uzgodnieniu z wojewódzką radą zatrudnienia powołać lub odwołać daną osobę, sprawa byłaby jasna.

Wypowiedź pana senatora Rulewskiego i pana posła Raczkowskiego stanowią nader interpretację. Przepraszam, ale po co pan marszałek, skoro podjął już decyzję, chce opinii Rady? Czy to jest opinia, czy też socjologiczne badanie przez pana marszałka Komorowskiego nastrojów w Radzie? Po co prosi o opinię, skoro wcześniej podjął decyzję? Mógł powołać nową osobę i wziąć za to pełną odpowiedzialność, a nie wymagać od nas wydawania drugiej opinii. Niech pan marszałek, po wydaniu opinii negatywnej, ma czas do kolejnego posiedzenia Rady. Zgadzam się z panem Jackiem Szczotem, że należy dać szansę panu marszałkowi. Jeżeli w dalszym ciągu będzie zgłaszał pana Tadeusza Zająca, to na następnym posiedzeniu wydamy opinię. Nie dostrzegam tutaj najmniejszego problemu.

**Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:**

Przyjeliśmy porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Nie ma żadnych argumentów uzasadniających jego zmianę.

**Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:**

Znaleźliśmy się w paradoksalnej sytuacji. Rada wyraziła stanowisko pozytywnie opiniując panią Borys-Szopę. Czy teraz ma pozytywnie zaopiniować następną kandydaturę kwestionując wynik wcześniejszego głosowania?

Proszę zauważyć, jak mści się na nas niekonsekwencja w trybie postępowania. Nie należało rozpatrywać tych wniosków na jednym posiedzeniu. Łączymy dwa głosowania, które są sprzeczne. Uważam, że głosowanie drugiego wniosku na tym samym posiedzeniu jest bezprzedmiotowe.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Pan marszałek być może podjął już decyzję polityczną o odwołaniu głównego inspektora pracy. Być może nie podjął takiej decyzji. Nie wiemy tego. Jeżeli teraz przeprowadzimy drugie głosowanie, to w pewien sposób stajemy zupełnie niepotrzebnie w jakiejś opozycji w stosunku do – jednak hipotetycznego – kandydata. Z tego względu – odkładając kunktatorskie kombinowanie, jakie będzie to głosowanie, bo to mnie nie interesuje – wolałbym brać udział w głosowaniu wówczas, kiedy będzie jasne, iż jest to rzeczywisty kandydat desygnowany przez pana marszałka. Dlatego przychyliłbym się do przełożenia tego głosowania.

**Członek Rady Ochrony Pracy Włodzimierz Sztern:**

Możemy postawić pana marszałka w bardzo nieprzyjemnej sytuacji – nie wiem, czy jest przyzwyczajony do tego, czy nie – kiedy pan Zajac nie uzyska aprobaty Rady. Sytuacja będzie wówczas dosyć skomplikowana, kiedy pan marszałek uzyska informację, iż Rada nie zgadza się na odwołanie jednej osoby i na powołanie drugiej osoby.

Uważam, że dobrze byłoby przesunąć głosowanie nad powołaniem drugiej osoby, dopiero po podjęciu decyzji przez pana marszałka w odniesieniu do pani Borys-Szopy.

**Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:**

Wydawało mi się, że porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został wcześniej przesądzony. Uczestniczyliśmy w głosowaniu. Teraz okazuje się, że następują jakieś zmiany w porządku. Proponowałbym, żebyśmy zakończyli to posiedzenie, bo ono trochę długo trwa. Nie wspomnę, że również osobiście jestem zainteresowany, żeby wyjść szybko z tego gmachu. Zatem proszę, żebyśmy skończyli realizację porządku obrad.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:**

Sądzę, że zaoszczędzimy sobie dużo czasu, jeżeli przystąpimy do głosowania wniosku o zmianę porządku obrad. Zgłoszono wniosek o przełożenie głosowania w sprawie drugiego wniosku Marszałka Sejmu. Należy rozstrzygnąć ten wniosek, a nie poświęcać kolejnej godziny na dyskusję na temat porządku obrad.

**Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:**

Proponuję zmienić porządek dzienny i powrócić do dyskusji o przestrzeganiu legalnego zatrudniania, po czym zastrzegam sobie prawo do składania kolejnych wniosków w sprawie porządku m.in. takiego, żeby dzisiejsze posiedzenie przedłużyć do dnia jutrzejszego i pojutrzejszego.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Przypominam, że przegłosowaliśmy porządek dzienny.

**Członek Rady Ochrony Pracy Jacek Szczot:**

Zwracam uwagę, że wystąpiła istotna okoliczność, która powoduje, że jesteśmy w bardzo niekomfortowej sytuacji, po raz kolejny w dniu dzisiejszym. Mianowicie, spoglądając na kandydaturę, którą mamy zaopiniować, to znając pana Tadeusza Zajacę chciałbym zagłosować za. Ale głosowanie za będzie oznaczało, że jestem przeciw pani inspektor Borys-Szopie.

Czy moje głosowanie potwierdzające, że pan marszałek może powołać pana Zajacę jest wyrazem sprzeciwu wobec obecnej pani inspektor? To nie jest już tylko niekomfortowa, ale paranoiczna sytuacja. Zatem mój wniosek jest jak najbardziej logiczny.



Jeżeli pan marszałek potrzyma swoje postanowienie, że jednak odwołuje panią minister Borys-Szopę, to przedkłada nam kandydata, który już jest i przystępujemy do głosowania.

**Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:**

Głosowanie jest tajne. Proszę nam niczego nie sugerować.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Bardzo proszę o nie prowadzenie polemik. Będę udzielał głosu w kolejności.

**Członek Rady Ochrony Pracy Jacek Szczot:**

W związku z okolicznościami, które wystąpiły przy głosowaniu, po raz kolejny zgłaszam wniosek o przełożenie głosowanie na następne posiedzenie Rady Ochrony Pracy.

Pan marszałek zdecyduje – to jest jego prawo – co zrobi z naszą opinią dotyczącą obecnej pani inspektor. Dajcie państwo możliwość wypowiedzenia się po raz drugi za jakiś czas, a nie na tym samym posiedzeniu. Składał taki wniosek formalny.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos?

**Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Paszkiewicz:**

Uczestniczę w pracach Rady nie jako polityk, lecz jako przedstawiciel organizacji eksperckiej od października 1997 r. W międzyczasie – jak obliczyłem – nastąpiły cztery odwołania głównego inspektora pracy. W trakcie działalności w Radzie Ochrony Pracy opowiadałem się za tym, żeby stanowisko głównego inspektora pracy było kadencyjne i niezależne od wpływów politycznych.

To, co dzisiaj obserwujemy, jest de facto grą polityczną. Wydaje mi się, że jeżeli porządek dzienny został przyjęty w wyniku wcześniej przeprowadzonej dyskusji, to apeluję do pani przewodniczącej o konsekwentną realizację porządku dziennego.

Pan marszałek podejmie jak najbardziej autonomiczną decyzję, de facto niezależną od opinii Rady, skoro obowiązujące przepisy wiążą wiele stanowisk w gospodarce narodowej z polityką.

**Członek Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Chciałbym zwrócić uwagę na zmiany w ustawie o Państwowej Inspekcji Pracy. Przeprowadzaliśmy je po to, żeby móc precyzyjnie rozstrzygnąć taką sytuację, jaka zaistniała w dniu dzisiejszym. Przypominam, iż ta zmiana przewidywała, że główny inspektor pracy w momencie odwołania pełni funkcję do czasu powołania nowego głównego inspektora pracy. Pan marszałek otrzymuje naszą opinię. Może odwołać głównego inspektora pracy. Główny inspektor pełni funkcję do czasu powołania nowego.

Dzisiaj, po takiej decyzji, byłibyśmy nielogiczni głosując przeciw odwołaniu pani Borys-Szopy i za powołaniem pana Zająca. Znam pana Zająca. Przyczyniłem się do tego, że w trakcie III kadencji Sejmu został głównym inspektorem pracy. Dlaczego dzisiaj mam działać niekonsekwentnie? Jeżeli pani główna inspektor pracy zostanie odwołana, to będzie inna sytuacja, będziemy wiedzieli, że pan marszałek podjął decyzję. Głosowanie dzisiaj nad kandydaturą pana Zająca jest dla mnie nielogiczne.

**Członek Rady Ochrony Pracy Damian Raczkowski:**

Nie chcę podpowiadać, ale można nie wziąć udziału w głosowaniu. Nie rozumiem, dlaczego państwo własne indywidualne dylematy, które szanuję, przenosicie na forum Rady. Uważam, że nie jest to właściwe.

Sądzę, że intencją wnioskodawcy jest opóźnianie pracy Rady w wydaniu opinii, o które prosił nas pan marszałek. Postuluje, żebyśmy przeszli do głosowania i nie doprowadzali do sytuacji, w której Rada Ochrony Pracy będzie wpisywała się w czasami niechlubne wydarzenia, których jesteśmy świadkami w komisjach sejmowych. Dotychczasowa działalność Rady Ochrony Pracy miała jednak inny charakter.

Nawet jeżeli nie zgadzamy się z tym, w jaki sposób pan marszałek chciał uzyskać naszą opinię, niezależnie od naszej indywidualnej oceny wniosków pana marszałka, to postulowalibyśmy uszanowanie przyjętego wcześniej w drodze głosowania trybu pracy na dzisiejszym posiedzeniu oraz podjęcie decyzji i zaprzestania prób bojkotowania prac.

Rozumiem, że kolejnym krokiem może być próba zerwania kworum, czy opuszczanie sali, co godziłoby w dotychczasowy tryb głosowań Rady Ochrony Pracy.

**Członek Rady Ochrony Pracy Józef Skorłutowski:**

Słuchając tej dyskusji odnoszę wrażenie, że mówimy o innych sprawach. Każdy interpretuje to w charakterystyczny dla siebie sposób, myśli o układach i różnych sprawach, które związane są z odwołaniem lub nieodwołaniem pani minister Borys-Szopy. Przypominam, że w tej sprawie decyzję pozostawiliśmy Marszałkowi Sejmu.

Ale to w niczym nie przeszkadza, żeby podpowiedzieć marszałkowi, że jeżeli będzie podejmował decyzję o odwołaniu, to Rada akceptuje – bądź nie – kandydata, którego przedstawi. Trzeba przyjąć do wiadomości, że Marszałek Sejmu przysłał taki wniosek. Nie potrafię przewidzieć wyniku głosowania, ale bądźmy konsekwentni w realizacji porządku dziennego, który przyjęliśmy.

Nie możemy przekładać głosowania. Wiemy, że nie odbyłoby się na następnym posiedzeniu, bo jest to posiedzenie wyjazdowe w Kielcach. Zatem musiałby się odbyć w październiku bądź w listopadzie. Chyba, że zostanie zwołane specjalne posiedzenie.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Przegłosowaliśmy porządek dzienny. Państwo zgodzili się na taki porządek w sposób demokratyczny. Zatem wydaje mi się, że należałoby realizować dalej porządek dzienny, czyli głosować, zaprosić pana Zająca, który czeka na możliwość rozmowy z państwem. Jeżeli państwo nie będą mieli pytań do pana Zająca, to przeprowadzimy głosowanie.

Czy w zależności od zaistniałych okoliczności mamy jeszcze raz głosować nad porządkiem dziennym? Nie ma takiej możliwości.

Proszę, pan Jacek Szczot.

**Członek Rady Ochrony Pracy Jacek Szczot:**

Pełnię w Radzie pewne funkcje merytoryczne, a nie polityczne. Niektóre osoby próbują mnie obrazić mówiąc, że mam tu swoje gierki i układy. Proszę, żebym mógł nareszcie wyrwać się z tych politycznych gier i rozgrywek, w których państwo tkwicie, o nie insynuowanie tego, że ja to robię i pozostali członkowie Rady, którzy są spoza grona parlamentarnego.

Po drugie – zaszły dość istotne nowe okoliczności. Dlatego złożyłem wniosek formalny. Złożenie wniosku formalnego jest możliwe w każdym czasie, a zwłaszcza, jeżeli ma to uzasadnienie. Stąd nie ma możliwości nie głosowania nad wnioskiem formalnym, który zgłosiłem. Jeżeli w ten sposób chcielibyście państwo procedować wszystkie uchwały, to nie moglibyście przerwać żadnego zebrania, bo to są wnioski formalne składane w trakcie, a nie na początku obrad.

Jeżeli chcecie państwo dokonać pewnych zmian, to nic nie stoi na przeszkodzie. Jest to prawo marszałka. Mówiło o tym kilka osób. Ale w związku z wynikiem głosowania innym niż spodziewany przez niektóre osoby, proszę nie insynuować, iż jestem zły, bo zgłaszam wnioski formalne zgodnie z intencją ustawodawcy, który przyjmuje pewne procedury, zgodnie z pewną logiką procedowania na posiedzeniach oraz ze swoją najlepszą wiedzą prawniczą, którą posiadam.

Tworząc ustawę o Państwowej Inspekcji Pracy, byłem ekspertem komisji sejmowej, wprowadziliśmy opiniowanie i podejmowanie przez Marszałka Sejmu decyzji na podstawie opinii Rady po to, żeby Marszałek Sejmu sugerował się w jakiś sposób opinią Rady, aby przynajmniej ją uwzględniał, nie zaś po to, żeby pan marszałek lekcewał opinie Rady Ochrony Pracy, a tym samym poszczególnych jej członków.

Ponownie proszę panią przewodniczącą o przegłosowanie wniosku formalnego o przełożenie głosowania na następne posiedzenie, które prezydium Rady wyznaczy w terminie uznanym za właściwy.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:**

Popieram wniosek przedstawiony przez pana Szczota. Nie przyjmuję argumentacji, że przegłosowaliśmy porządek obrad i nie możemy go zmienić. Każde gremium uprawnione do podejmowania jakiegokolwiek decyzji może ją zmienić. Idąc tym tokiem rozumo-

wania należałoby twierdzić, że raz przyjętej konstytucji nie można zmienić, bo została przegłosowana.

Zatem, aby zaoszczędzić nam wszystkim czasu wnoszę o poddanie tego wniosku pod głosowanie. W sposób demokratyczny podejmiemy decyzję czy chcemy zmienić porządek dzienny, czy nie.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:**

Apeluję do pana dr Szczota, a także do pana przewodniczącego Langerera o wycofanie tego wniosku. W przeciwnym wypadku opuszczę posiedzenie uznając, iż niemożliwe jest procedowanie w trybie demokratycznym.

Otóż, pan dr Szczot proponuje, aby w trakcie głosowania przerwać je. Pana wniosek byłby uzasadniony, gdyby został złożony przed głosowaniem. Natomiast, nie wolno w trakcie głosowania zmieniać reguł i przerywać głosowania.

Muszę również z przykrością stwierdzić, że usiłuje pan prowadzić głosowanie zgodnie z własnym stanowiskiem. Czyli, jeżeli zgadza się pan z wynikami, to akceptuje pan głosowanie, jeżeli pan nie zgadza się, to odrzuca pan głosowanie i domaga się zmiany porządku.

Naszym ustawowym obowiązkiem jest wydanie opinii dla pana marszałka. Nie bronie innych opinii. Przyjmuję je z dobrodziejstwem inwentarza.

Pani przewodnicząca, nie mogę uczestniczyć w głosowaniu, które można określić jako liberum veto, tylko dlatego, że komuś nie podoba się jakaś decyzja. W ten sposób do niczego nie dojdziemy. Po następnym głosowaniu też złożę wniosek o powtórzenie głosowania.

Zwracam się do pani poseł Rafalskiej – nie ma takiej zasady, żeby w trakcie głosowania zmieniać porządek.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Mirosław Pawlak:**

Na początku obrad straciliśmy godzinę, teraz kolejną godzinę. Przegłosowaliśmy porządek obrad. Trzeba go konsekwentnie realizować.

Proszę panią przewodniczącą o podjęcie decyzji. Są głosy za i przeciw głosowaniu. Decyzja należy do pani przewodniczącej i prezydium. Porządek obrad został przedstawiony i przegłosowany na początku posiedzenia.

#### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Minęła już godzina 15.00. Bardzo prosiłabym o krótkie komentarze.

Przypominam, że rozpatrujemy punkt trzeci porządku dziennego, który przewiduje wyrażenie opinii dotyczących dwóch wniosków. Obecnie państwo próbujecie zasugerować, że opiniujemy pierwszy wniosek i nie wyrażamy opinii w przypadku drugiego wniosku.

Pani Rafalska, proszę.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:**

Po raz kolejny próbuje się sugerować, jakoby mogło dojść do zerwania kworum i obstrukcji posiedzenia. Dlatego chciałam złożyć oświadczenie, że nie opuszczę posiedzenia Rady, niezależnie od tego, co zostanie powiedziane, chyba że pani przewodnicząca zamknie posiedzenie. Proszę, aby posłowie Platformy Obywatelskiej nie martwili się o Prawo i Sprawiedliwość. Zostaniemy na sali.

#### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Bardzo proszę nie wyciągać tak daleko idących wniosków. Ze strony Platformy, a na pewno z mojej strony, nie padła taka sugestia. Prosiłabym o nieupolitycznianie kwestii i nieutrudnianie i tak już trudnych obrad.

Bardzo proszę, pan senator.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Majkowski:**

Chciałbym przypomnieć, że ok. 1,5 godziny temu zapytałem panią przewodniczącą, kiedy wniosek dotarł do prezydium Rady Ochrony Pracy. Pani przewodnicząca odpowiedziała, że wczoraj wieczorem. Czyli w momencie rozsyłania zaproszeń do członków

Rady Ochrony Pracy nikt z prezydium nie miał wiedzy na temat zawartości punktu trzeciego, który dotyczy spraw różnych czy spraw organizacyjnych.

Nie zgadzam się z twierdzeniem przedmówcy, że porządek został uchwalony w momencie głosowania na początku dzisiejszego posiedzenia. Zwracam uwagę, że do porządku został wniesiony punkt, który prezydium Rady Ochrony Pracy otrzymało wczoraj wieczorem.

Przypominam o procedurach demokratycznych. Zgłoszono wniosek formalny dotyczący zmiany porządku obrad. Należy poddać go pod głosowanie. Wynik głosowania będzie dla nas wiążący. Proszę panią przewodniczącą o poddanie pod głosowanie wniosku, czy mamy dalej procedować.

**Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Gadowski:**

Chciałem przypomnieć panu senatorowi Krzysztofowi Majkowskiemu, że przed głosowaniem, które się odbyło – nie kwestionuję tego głosowania, bo wszyscy wzięliśmy w nim udział – zapytał pan, co się stanie, jeżeli to głosowanie będzie miało taki a nie inny przebieg. Pani przewodnicząca udzieliła jednoznacznej odpowiedzi w sprawie przeprowadzenia drugiego głosowania. Nikt z członków Rady uczestniczących w posiedzeniu nie starał się podważyć jednoznacznej decyzji pani przewodniczącej dotyczącej drugiego głosowania.

Prosiłbym, żeby pan senator i wszyscy państwo biorący udział w posiedzeniu pamiętali, że nie było żadnego wniosku w tej sprawie, kiedy przed głosowaniem pan senator zadał to pytanie.

**Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Majkowski:**

Prosiłbym, żeby pan wsłuchiwał się w treść wypowiedzi. Nie mówiłem o zrywaniu. Mówiłem o głosowaniu wniosku formalnego. Nauczono mnie, że wniosek formalny jest głosowany po zgłoszeniu.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Pan Gadowski przypomniał pytanie pana senatora Majkowskiego i moją odpowiedź oraz, że w tym czasie nie było żadnych sprzeciwów. Nikt nie podnosił kwestii, co będzie w sytuacji, jeżeli wynik będzie inny. Zatem prosiłabym o zaproszenie na salę pana Zająca. Wysłuchamy kandydata i następnie przystąpimy do głosowania.

**Członek Rady Ochrony Pracy Piotr Duda:**

Pani przewodnicząca, zgłoszono wniosek formalny.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Pan Piotr Duda prowadził niejedno spotkanie. Jesteśmy w trakcie głosowania.

Rozpatrujemy trzeci punkt, który przewiduje dwa głosowania. Po pierwszym głosowaniu państwo chcecie, aby był inny tryb.

**Członek Rady Ochrony Pracy Piotr Duda:**

Chciałbym w tej sytuacji zgłosić wniosek formalny, który nie dotyczy głosowania. Wnoszę, aby nie zapraszać pana Tadeusza Zająca, tylko od razu przystąpić do głosowania. Skoro nie wolno przerywać głosowania, to prosimy o przeprowadzenie głosowania bez wysłuchania pana Tadeusza Zająca.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Zgłoszono wniosek, żeby nie wysłuchiwać pana Zająca, że wystarcza państwu charakterystyka kandydata przedstawiona na piśmie.

**Członek Rady Ochrony Pracy Piotr Duda:**

Mnie to nie wystarcza, ale idąc tokiem rozumowania pani przewodniczącej i niektórych państwa, że podczas głosowania nie wolno rozpatrywać innych spraw, nie wolno przerywać głosowania, zatem głosujemy.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Pan bardzo zniekształca moją wypowiedź. Cały czas dyskutujemy. Podczas realizowania punktu trzeciego możliwa jest dyskusja. Czynimy to od jakiegoś czasu. Proszę nie mówić, że nie pozwalam państwu dyskutować.



Jeżeli państwo uważacie, że wystarczająco znacie pana Zajęca i nie macie żadnych pytań, to oczywiście możemy przejść do opiniowania tej kandydatury. W trakcie realizacji punktu trzeciego odbyła się obszerna dyskusja. Zatem zapytuję państwa, czy mają państwo pytania do pana Zajęca?

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Proszę o uwagę, żeby potem nie było kontrowersji.

Oddanie na karcie do głosowania głosu „za” oznacza państwa indywidualną akceptację zapytania pana marszałka co do kandydatury. Oddanie głosu „przeciw” oznacza brak akceptacji. Rozumiem, że to jest jasne.

Przypominam jeszcze raz, że głosujemy poprzez zakreślenie krzyżykiem odpowiedniej pozycji. Przypominam to dlatego, że poprzednio jeden głos był nieważny.

*(Zostaje przeprowadzone głosowanie)*

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Chciałbym państwu odczytać protokół z głosowania tajnego na posiedzeniu Rady Ochrony Pracy w dniu 5 sierpnia 2008 r. w sprawie wniosku Marszałka Sejmu Bronisława Komorowskiego dotyczącego zamiaru powołania na stanowisko głównego inspektora pracy pana Tadeusza Zajęca.

Komisja skrutacyjna w składzie: przewodniczący Zbigniew Żurek, członkowie Ewa Górńska i Jacek Szczot, stwierdza co następuje: w głosowaniu uczestniczyło 24 członków Rady Ochrony Pracy, głosów ważnych oddano 23, za wnioskiem o powołanie pana Tadeusza Zajęca było 13 głosów, przeciwko – 9 głosów, 1 głos wstrzymujący się, 1 głos nieważny.

W związku z tym odczytam projekt uchwały, którą w konsekwencji wyniku głosowania powinniśmy podjąć: „Rada Ochrony Pracy na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2008 r. w głosowaniu tajnym wyraziła pozytywną opinię w sprawie wniosku Marszałka Sejmu pana Bronisława Komorowskiego w sprawie powołania na stanowisko głównego inspektora pracy pana Tadeusza Zajęca”.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Taką uchwałę prześlemy panu marszałkowi. Prześlemy też pierwszą uchwałę.

Czy państwo mają jeszcze jakieś pytania?

**Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:**

Czy nasze stanowisko w sprawie pani Bożeny Borys-Szopy zostanie przekazane panu marszałkowi?

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Dokonaliśmy dwóch głosowań. Każdy oddany głos jest cząstkowym fragmentem właściwej uchwały.

Pierwsza uchwała, którą odczytywałem po pierwszym głosowaniu brzmi, że podejmujemy negatywną opinię w sprawie odwołania pani Borys-Szopy. Teraz podejmujemy pozytywną opinię w sprawie powołania pana Tadeusza Zajęca.

Pani się uśmiecha. Tak, jest to rzeczywiście swoista schizofrenia.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Wyrażamy swoje stanowisko. Decyzja należy do pana marszałka.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Dziękuję za cierpliwość i pracę.

Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy.